Dziś: pełna tabela loterii (na stronie 7-ej)

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna
1.95 z odn. do domu
1.50 z odb. w Adm.

10 gr.

Rok VI. | Kraków, Niedziela 27 września 1936 r. | Nr. 272

Kto popiera powstanie w Palestynie?

Angielskie rewelacje o zbrojeniu i finansowaniu Arabów

LONDYN (PAT). „Times" ogłasza interesujący artykuł swego korespondenta z Jerozolimy o sytuacji wojennej w Palestynie.

„Times" podaje cyfrę wojsk brytyjskich, skoncentrowanych obecnie po nadejściu nowych posiłków w Palestynie na 30 tys. Cyfra ta niewątpliwie jest autentyczna i stanowi prawdziwą rewelację, ponieważ dotychczas przypuszczano, iż ilość wojsk brytyjskich w Palestynie wraz z wysłaną obecnie dywizją wynosi najwyżej 20 tys.

Cyfra 30 tys. wojsk jest oczywiście nieproporcjonalnie wielka na tak małym obszarze, jak Palestyna, której ludność wynosi zresztą tylko milion 200 tys.

Toteż wytłumaczenia tego faktu szukać należy nie tylko w konieczności zwalczania powstańców arabskich, ale i w pewnych innych faktach, których łatwo domyśleć się z artykułu „Timesa".

Ustalając, jakimi drogami powstańcy arabscy doszli do posiadania broni, „Times" stwierdza, że znaczną część stanowi broń, którą fellahowie posiadali przed wojną i której nigdy nie oddali.

Bogatym źródłem dostawy broni jest również niechroniona i trudna do obrony granica, jaką z Transjordanią tworzy rzeka Jordan.

W Transjordanii każdy człowiek posiada strzelbę i często ją ze sobą nosi. Również przez granicę syryjską odbywa się szmugiel broni.

Niewielką ilość broni Arabowie otrzymują także drogą morską, przy czym broń tę dostarczają małe stateczki, a nawet barki.

Ale te wszystkie drogi dostawy broni nie wytłumaczą pojawienia się u powstańców karabinów maszynowych i rewolwerów automatycznych.

Broń ta, jak podkreśla „Times", pochodzić może tylko z zagranicznego źródła. „Times" kieruje swoje podejrzenia pod adresem pewnego europejskiego mocarstwa, którego nie wymienia.

„Times" oświadcza, że Arabowie posiadają obecnie nowe zapasy pieniędzy, bez których nie mogliby prowadzić akcji powstańczej.

Zdaniem „Timesa" wydaje się wielce prawdopodobnym, że teraz **Arabowie naprawdę zasilani są pieniędzmi z tego właśnie obcego źródła.**

Powyższe rewelacje dowodzą, że skoncentrowanie przez W. Brytanię na wschodnim krańcu Morza Śródziemnego wielkiej stosunkowo siły 30-tysięcznej, posiada związek nie tylko z zaburzeniami w Palestynie.

Anglia nie zamierza interweniować

TOKIO (PAT). Brytyjski ambasador odwiedził wczoraj ministra Spraw Zagranicznych Aritę i kategorycznie zaprzeczył pogłoskom jakoby rząd brytyjski zamierzał interweniować w jakikolwiek sposób w sporze chińsko-japońskim.

Nowy zatarg angielsko-włoski

W. Brytania czuje się zagrożona na Morzu Śródziemnym

LONDYN (PAT). W kołach dobrze poinformowanych nagła zmiana stanowiska W. Brytanii w Genewie, która wyraziła się w poparciu przez Edena żądania Abisynii pozostania w Lidze, przypisywana jest w znacznym stopniu wrażeniom, jakie z podróży inspekcyjnej po Morzu Śródziemnym przywiózł sir Samuel Hoare.

Jak wiadomo, rezultaty inspekcji pierwszego lorda admiralicji znalazły swój wyraz w ogłoszonej przez niego natychmiast po powrocie deklaracji na temat konieczności wzmocnienia brytyjskich baz morskich i lotniczych na Morzu Śródziemnym.

Akcja zamierzona przez Hoare i posiadająca pełne poparcie kanclerza Skarbu Neville Chamberlain'a, który wskutek nieobecności premiera jest najbardziej decydującą osobistością w rządzie, z natury rzeczy dotyczy Włoch, które jedynie są w stanie zagrozić bezpieczeństwu imperialnych linij komunikacyjnych poprzez Morze Śródziemne.

Rząd brytyjski, decydując się więc na linię wytkniętą przez sir Samuela Hoare, zdaje sobie sprawę z tego, że dojście w tych warunkach do porozumienia z Włochami w płaszczyźnie Locarna jest nie do pomyślenia. Wobec tego kompromisowość w stosunku do Włoch na terenie genewskim staje się bezcelowa i dlatego została przez ministra Edena, którego kanclerz Skarbu poinformował o wynikach podróży Hoare, porzucona.

Zresztą wymownym dowodem, jak energicznie i stanowczo sir Samuel Hoare zdecydował się swoją akcję wzmocnienia obrony brytyjskiej na Morzu Śródziemnym przeprowadzić jest decyzja jego, ogłoszona wczoraj oficjalnie, wystąpienia na rozpoczynającym się w dn. 1 października dorocznym kongresie partii konserwatywnej w czasie dyskusji nad sprawą zbrojeń z wielką mową programową na temat konieczności dozbrojenia się W. Brytanii na Morzu Śródziemnym.

Sir Samuel Hoare staje się dziś w rządzie brytyjskim najsilniejszym i najwpływowszym rzecznikiem dozbrojenia na Morzu Śródziemnym i ten wzgląd będzie odtąd najbardziej decydujący w całej polityce zagranicznej W. Brytanii również i na terenie Genewy.

Ostatnia decyzja min. Edena jest już wynikiem tej nowej sytuacji.

Alcazar broni się dalej

Zdobyte zostało jedno skrzydło zamku

PARYŻ (PAT). Donoszą z Burgos, iż rząd powstańczy kategorycznie zaprzecza informacjom, pochodzącym z Madrytu, jakoby wojska rządowe miały już całkowicie opanować Alcazar w Toledo.

W przeciwieństwie do tych pogłosek w Burgos oświadczają, iż kadeci w dalszym ciągu bronią się wewnątrz Alcazaru. Wojska rządowe zdołały tylko obsadzić wschodnie skrzydło zamku oraz ogród, jak również pałac gubernatora i kasyno przylegające do Alcazaru.

TOLEDO (PAT). Korespondent Reutera donosi, że walki na ruinach Alcazaru trwają w dalszym ciągu.

Korespondent udał się wraz z przewodnikiem, którego mu przydzielono, do części fortecy, zdobytej przez milicjantów.

Ruiny przedstawiają widok niesłychanego spustoszenia. Mury są zniszczone pociskami artyleryjskimi, widać ślady pożaru. Bezustannie słychać jeszcze ogień karabinów maszynowych.

SAINT JEAN DE LUZ (PAT). Według doniesień szeregu radiostacyj powstańczych, wojska nacjonalistyczne na froncie Bilbao zajęły wczoraj miejscowości Duva, San Prudencio, Artola, Archavaleta i Placencia.

Obecnie wojska te znajdują się już tylko o 5 klm. od Eibar. Jak przypuszczają, miasto to będzie zaciekle bronione, gdyż znajdują się tam największe hiszpańskie fabryki broni, które pracują dniem i nocą, aby zaopatrzyć w broń wojska frontu ludowego.

Straże przednie wojsk płk. Vague rozpoczęły walkę z czerwoną milicją przed bramami Toledo w odległości ok. 500 m. od Alcazaru.

Samoloty powstańcze zrzuciły ponownie nad Alcazarem zapasy żywności oraz odezwy, w których obrońcy Alcazaru zostali zawiadomieni, że uwolnienie ich jest rzeczą kilku najbliższych godzin.

Radiostacja w Sewilli donosi, że partia komunistyczna w Madrycie ogłosiła odezwę, która stwierdza, że położenie obecne jest nadal poważne i niebezpieczeństwo ataku na Madryt zbliża się z każdą chwilą.

Tydzień Ligi Obrony Powietrznej

Onegdaj rozpoczął się w całej Polsce „Tydzień Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej".

Tegoroczny „Tydzień L. O. P. P." i odbywające się podczas niego obchody będą miały za zadanie przedstawić społeczeństwu rolę, jaką odgrywa w Polsce L. O. P. P. w zakresie przygotowania ludności kraju do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej na wypadek wojny.

Akcja zbiórkowa i propagandowa „Tygodnia L. O. P. P." jest organizowana w tym roku pod hasłem rozwoju lotnictwa polskiego i fundowania samolotów szkolno-turystycznych dla naszej młodzieży lotniczej.

Morderca żołnierza skazany

na 12 lat więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Łucku toczyła się rozprawa przeciw Kuzmie Mojsiejczukowi ze wsi Miłusz, oskarżonemu o to, że w roku 1920 w czasie odwrotu wojsk polskich wspólnie z Teodorem Safinem i Grzegorzem Spiczakiem zabił w swej chacie żołnierza polskiego, który przybył tam, prosząc o posiłek.

Po zabójstwie i obrabowaniu żołnierza ciało jego zagrzebano w dole po kartoflach.

Na wiadomość o powrocie wojsk polskich wydobyto ciało żołnierza i wrzucono do Styru. Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał Mojsiejczuka **na 12 lat więzienia.**

Prace Zgromadzenia Ligi Narodów

GENEWA, (PAT). Onegdaj o godz. 17.30 podjęło swe prace Zgromadzenie Ligi Narodów, które dokonało wyboru wiceprzewodniczących. Wybór padł na następujące państwa: Francja (49 gł.), W. Brytania (47 gł.), Jugosławia (44), Kanada (39), Z. S. R. R. (35), Włochy (32).

Wynik głosowania jest jednomyślnie tłumaczony jako manifestacja w stosunku do Włoch, które zostały wybrane na stanowisko wiceprzewodniczącego mimo, iż delegacja włoska nie jest w Genewie obecna.

Niemcy i Włosi pomagają powstańcom

Sensacyjne wyniki śledztwa przed specjalnym trybunałem

LONDYN, (PAT). — Grupa radykałów z obozu Labour Party i liberałów odbywa obecnie w Londynie śledztwo w sprawie interwencji obcych mocarstw w Hiszpanii.

Przed utworzonym doraźnie trybunałem przesłuchiwani są świadkowie, w charakterze których występują rozmaici działacze i politycy angielscy, którzy przebywali ostatnio w Hiszpanii i niedawno stamtąd powrócili.

Trybunałowi składane są również dowody rzeczowe, jak np. cylinder bomby, pochodzącej z Duesseldorfu i t. p. oraz odczytywane są rozmaite zeznania, złożone przed władzami hiszpańskimi.

Na wczorajszym posiedzeniu tego „trybunała" wielką sensację wywołały zeznania lotnika włoskiego Vincenco Patriarca, datowane z Madrytu 15 września.

Zeznał on, iż przyleciał do Hiszpanii jako jeden z pilotów eskadry włoskiej pod dowództwem kpt. Simonetti. Eskądra ta została zebrana w Melilli, dokąd samoloty nadeszły w częściach rozmontowanych.

W Melilli samoloty skoncentrowane zostały na aerodromie w Nador i stamtąd udały się do Tetuanu, a z Tetuanu do Sewilli.

Druga grupa aeroplanów włoskich znajdowała się pod dowództwem kom. Preti, który zabity został na froncie koło Talavery.

Patriarca podaje, że na wojskowym aerodromie powstańców faszystowskich w Caceras znajduje się 12 wojskowych samolotów niemieckich i 6 włoskich.

Oprócz 12 pilotów niemieckich i 6 pilotów włoskich znajduje się tam również obsługa, złożona z 3 mechaników włoskich i 15 mechaników niemieckich.

Maszyny, tam znajdujące się, są typu 6 Heinkel, 4 Junkersy, 9 Fiatów, 1 Douglas i 3 Breguet'y.

Tylko Douglas jest istotnie aeroplanem hiszpańskim.

W Sewilli jest 9 Junkersów i tyluż niemieckich pilotów, 3 Heinkel i tyluż pilotów niemieckich oraz 25 niemieckich mechaników.

W innym miejscu — jak podaje Patriarca — znajduje się 6 Fiatów i 15 Savoy'ów włoskich.

LONDYN. (PAT) — „Manchester Guardian", mówiąc o wyższości lotnictwa powstańców nad lotnictwem rządowym w Hiszpanii, pisze, że liczba samolotów niemieckich i włoskich na usługach powstańców, pilotowanych przez lotników niemieckich i włoskich sięga 50.

Jest oczywiście rzeczą trudną — oświadcza dziennik — przewidzieć, jaki obrót przyjęłyby wypadki, gdyby nie było tej wyższości lotnictwa, lecz można powiedzieć, że jeżeli powstańcy są obecnie zwycięzcami, to zwycięstwo o jest w rzeczywistości zwycięstwem włosko-niemieckim.

Zjazd ministrów w Wiedniu

RZYM, (PAT). Prasa tutejsza podaje bez komentarzy wiadomość z Wiednia, że zjazd ministrów Spraw Zagranicznych Austrii, Węgier i Włoch w stolicy Austrii odbędzie się w pierwszej połowie listopada 1936 r.

Negus opuścił Genewę

GENEWA (PAT) — Negus odjechał ze swą świtą onegdaj wieczorem do Paryża i Londynu.

Wódz terrorystycznej partii

na czele zbrojnej bandy w Palestynie

BEJRUT (PAT) — Zbiegły w czasie niedawnych wypadków w Syrii, Fawzi Bey Kawaggi, rewolucjonista, stanął w Palestynie na czele zbrojnej bandy arabskiej i wystosował apel do młodzieży palestyńskiej, w którym, ogłaszając się wodzem terrorystycznych partii, wzywa do swoich oddziałów wszystkich Arabów, pragnących walczyć o wyzwolenie Palestyny z jarzma żydowsko-angielskiego.

Dzieci giną z głodu i pragnienia

Rozstrzelano 800 bogatych obywateli

LONDYN (PAT) — Reuter donosi z Gibraltaru: Obywatel brytyjski, który przybył do Gibraltaru z miasta Ronda, opowiada, że w ciągu dwóch tygodni, poprzedzających przybycie wojsk powstańczych, zwolennicy rządu madryckiego rozstrzelali w Ronda przeszło 800 bogatych obywateli miasta.

Oddziały rządowe zajmują szereg małych miasteczek w okolicach Ronda.

Według dalszych informacyj, wiele dzieci zmarło tam z głodu i pragnienia. Zginęło również tysiące sztuk bydła.

Powódź przeciw powstańcom

MADRYT (PAT) — Agencja Fabra ogłasza następujący komunikat:

„Operacje wojskowe przeciwko powstańcom rozwijają się normalnie, zgodnie z planem, uprzednio ustalonym przez dowództwo.

Na odcinku Oropesa i Talavera otwarto zapory na rzece Alberche, wskutek czego zatopiona została cała okolica, co uniemożliwia odwrót oddziałom powstańczym płk. Yague, operującym na tym odcinku.

Według wiadomości, nadeszłych do Madrytu, powstańcy zostali zaskoczeni olbrzymim potokiem, wlewającym się do koryta rzeki. Ponieważ koryto to było dotychczas suche, powstańcy użyli je do transportu swych baterYj i innego materiału wojennego, którego wielkie ilości zostały obecnie przez napływ wody stracone.

Powstańcy stracili również wielu ludzi.

Operacja taktyczna na wielką skalę rozwija się tam nadal według planu, opracowanego przez generałów wojsk rządowych.

Jest rzeczą niemożliwą, — kończy komunikat — nie uznać ogromnego znaczenia tego zwycięstwa, które jest bliskie końca.

Potajemna fabryka granatów

pracowała w Belgii dla Hiszpanii

BRUKSELA, (PAT). — Prasa belgijska szeroko omawia sprawę dokumentów znalezionych w tece kapitana hiszpańskiego Huerty w pociągu w Antwerpii.

W związku z tą sprawą komentowana jest działalność sekretarza generalnego partii socjalistycznej Delvigne.

We wspomnianej tece znaleźć miano bowiem dokumenty, świadczące o tym, iż Delvigne ułatwiał kapitanowi Huerta nabywanie broni i amunicji dla rządu hiszpańskiego.

Delvigne ogłosił w dzienniku „Peuple" oświadczenie, w którym zaznacza, iż czynił wszystko, co w jego mocy, na rzecz Hiszpanów i wyraża ubolewanie, że nie mógł zrobić więcej, niż agenci Niemiec i Włoch dla powstańców.

Co dotyczy teki kpt. Huerta i innych tek, które ewentualnie mogłoby być wykryte, to nie znajdzie się w nich nawet cień dowodu wykroczenia przeciwko ustawom belgijskim.

W kołach politycznych niesocjalistycznych podkreślają, że Delvigne mógł ułatwić misję kpt. Huerty, nie popełniając wykroczenia.

W związku ze znalezieniem wspomnianych wyżej dokumentów, dokonano licznych rewizyj, a m. in. w jednej z fabryk, która wyrabiała potajemnie granaty.

Fabryka ta od początku sierpnia otrzymała zamówienie na 50.000 granatów. Dzienie dostarczała ona 500 — 600 granatów. Przesłano już 7.500 granatów. W wyniku rewizji władze sądowe nakazały zamknięcie tej fabryki.

Nowi pisarze hipoteczni

Pan minister Sprawiedliwości mianował w dniu 24 b. m. pisarzami hipotecznymi w hipotece miejskiej w Warszawie pp. Piotra Orłowskiego, dotychczasowego prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie oraz Antoniego Śliwińskiego, dotychczasowego wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Obydwaj nowomianowani pisarze hipoteczni należą do najbardziej zasłużonych przedstawicieli polskiego sądownictwa.

Wielką naradę w Rzymie

proponuje Mussolini

PARYŻ (PAT) — Londyński korespondent „Le Figaro" podaje, jakoby Mussolini wyraził życzenie, by zamiast konferencji pięciu w Londynie odbyła się w Rzymie konferencja wszystkich wielkich mocarstw w tej liczbie i Z. S. R. R.

Celem tej propozycji ma być odebranie Genewie kierownictwa w sprawach europejskich.

Zbrodniczy zamach w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD (PAT) — Należący do stronnictwa rządowego poseł do skupczyny Bogdan Milinczicz padł ofiarą zamachu.

Nieznani sprawcy dali do niego z tyłu kilka strzałów, raniąc go w głowę.

Milinczicz przewieziony został do szpitala. Jest mała nadzieja utrzymania go przy życiu.

Sześć państw amerykańskich

powzięło sensacyjne uchwały

PARYŻ. (PAT) — Specjalny Korespondent „Le Matin" donosi z Genewy, że onegdaj późnym wieczorem odbyło się zebranie przedstawicieli państw południowo-amerykańskich.

Na zebraniu tym reprezentanci 6 państw mieli dać do zrozumienia, iż rządy ich gotowe są jakoby uznać juntę powstańczą w Burgos.

Sprawa ta, omawiana obecnie w stolicach południowo-amerykańskich, nie będzie poruszona w Genewie.

Postanowiono również, według twierdzenia korespondenta, jednak z wszelkimi zastrzeżeniami — że o ile przemówienie hiszpańskiego ministra Spraw Zagranicznych del Vayo będzie agresywne, przedstawiciele tych państw południowo - amerykańskich opuszczą salę obrad, a pozostanie jedynie delegat Urugwaju, aby odpowiedzieć na ewentualną krytykę, jaka może być podniesiona w związku ze sprawą zerwania stosunków z Madrytem.

Proces o zabójstwo po redukcji

Warszawski Sąd Apelacyjny rozpatrzy niebawem sensacyjny proces o zabójstwo na tle redukcji z posady.

W r. ub. rozegrał się krwawy dramat w fabryce maszyn rolniczych Gołębiowskiego. Zredukowany buchalter Zygmunt Zyszkowski zastrzelił właściciela fabryki po otrzymaniu pisma o wymówieniu mu posady.

W I-ej instancji Zyszkowski skazany został na 7 lat więzienia. Obecnie obrona zabójcy z zemsty za redukcję wystąpiła o zbadanie stanu umysłowego Zyszkowskiego.

Proces ten znajdzie się na wokandzie w dniu 28 październik nika.

Polski szlak powietrzny

z Warszawy do Aten

Od dnia 3 października Polska Linia Lotnicza, biegnąca z Polski poprzez Rumunię i Bułgarię, a kończąca się obecnie w Salonikach, zostanie przedłużona aż do Aten.

Dzięki temu z jednej strony zostaną połączone Polską Linią Lotniczą stolice Polski, Rumunii i Bułgarii ze stolicą Grecji, z drugiej zaś linia ta będzie dalszym ogniwem w tworzeniu polskiego połączenia lotniczego z Polski do Palestyny.

W okresie jesieni i zimy samoloty polskie będą kursowały między Warszawą a Atenami przez Lwów, Czerniowce, Bukareszt, Sofię, Saloniki raz w tygodniu, przy czym droga wynosząca około 2.000 klm., przebywana będzie w ciągu dwóch dni, w okresie letnim zaś w ciągu jednego dnia.

Zaburzenia wśród Murzynów

na tle zajęcia Abisynii przez Italię

NOWY JORK, (PAT). — Z Południowej Ameryki nadchodzą tu wieści o poważnych zaburzeniach wśród tamtejszych Murzynów, a to na tle zajęcia Abisynii przez Włochy.

Z Georgetown w brytyjskiej Gujanie donoszą, że strajkujący Murzyni podpalają plantacie trzciny cukrowej.

Wesoły kącik

Niewiniątka

Gra w „bujanie“, należy do najmilszych rozrywek lokatorów więzienia.

Panowie ci po wyroku skazującym przychodzą do celi z goryczą w sercu, że nie udało im się „zabujać“ policji, ani sądu.

I dla rozrywki zaczynają bujać się wzajemnie.

Oto trzech złodziei mieszkaniowych zabawia się w „bujanie“.

— Uważacie — opowiada pierwszy — przez wiarę w ludzką uczciwość wpadłem.

Byłem na robocie w pewnym mieszkaniu. Wszystko wyniosłem, nawet pościel. Odstawiłem rzeczy do meliny, aż tu patrzę, brak mi jednego wytrycha. Nowiutki był, elegancki, specjalnie do biurek. Żal mi się zrobiło instrumentu, więc wsiadam w tramwaj i jadę z powrotem do tego mieszkania.

Patrzę przez dziurkę od klucza, pali się światło, znaczy się, że właściciel wrócił. Dzwonię, on mi otwiera. Widzę, że facetowi uczciwie z oczu patrzy, więc myślę sobie, że chyba mi wytrych odda, jak go poproszę.

— Przepraszam — mówię — ja tu u szanownego pana zostawiłem wytrych na biurku. Czy mogę prosić o zwrot?

A ten cham odrazu mnie za łeb i do policji! A wytrycha do dnia dzisiejszego nie oddał! Taka na świecie uczciwość!

*

— A ze mną to tak było — opowiada drugi. — Poszedłem w nocy na robotę. Idę ulicą, patrzę — otwarte okno na parterze. Niewiele myśląc włażę. Zapalam latarkę, pakuję rzeczy do worka i już mam wyjść, aż tu nagle słyszę, że dziecko w sąsiednim pokoju płacze.

Żal mi się dzieciaka zrobiło. Wchodzę więc do pokoju i widzę, że dzieciak w kołysce wrzeszczy, a niańka przy nim śpi. Złość mnie wzięła! Obudziłem babę i mówię:

— Zagrzej no pani mleka dla dziecka, a ja go tymczasem potrzymam.

I co miałem za swoją dobroć? Baba po policję poleciała. I zanim się mleko zagrzało... już siedziałem.

*

— A ja to miałem taki przypadek — opowiada trzeci. — Podgazowałem sobie trochę. No i pod gazem, mało wiedząc, co i jak wlazłem do jednego mieszkania. Spakowałem ze cztery tłomoki, prysłem na miasto i do pasera. Za psie pieniądze mu sprzedałem, bo mi się pić chciało i nie miałem zdrowia się targować.

Z flachą pod pachą wracam do domu — patrzę, moje mieszkanie okradzione! Wszystko mi złodzieje — dranie zabrali. Garderobę, bieliznę, nawet pościel łobuzy zwędzili.

Narobiłem wrzasku, wołam policję. Psa policyjnego sprowadzili. Obwąchał kundel to i owo i... prosto na mnie. Że niby ja ukradłem. I rzeczywiście się okazało, że pod gazem własne mieszkanie okradłem i własne rzeczy u pasera opyliłem. No i teraz siedzę.

Napoleon Sądek.

SZCZEROŚĆ.

— Będziesz mnie kochał, gdy wyjadę teraz na cztery tygodnie?

— Dobre sobie! Kocham cię najbardziej, gdy cię nie ma.

Napady rabunkowe terrorystów

w pobliżu Berezy Kartuskiej

Sąd Najwyższy rozpoznawał wczoraj sensacyjną sprawę członków Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi rejonu Bereza - Kartuska, oskarżonych o krwawe ekspropriacje. Jeszcze we wrześniu 1933 roku na szosie pod Berezą Kartuską znaleziono rozbity ambulans pocztowy. Obok wozu leżały zwłoki urzędnika urzędu pocztowego w Berezie Józefa Woźniaka, który miał rozpłataną od kul rewolwerowych czaszkę.

Brak worka z pieniędzmi w sumie 2030 zł. i 2 worków z prywatną i urzędową korespondencją wskazywał na to, że napadu dokonano w celach rabunkowych.

Na ślad sprawców na razie nie natrafiono.

W parę miesięcy później podobnego napadu dokonano na dróżniku zarządu drogowego Stefana Boruszkę, którego napastnicy zamordowali przy użyciu noży, siekiery i kolby od karabinu.

Kiedy w dwa dni później omal ofiarą mordu nie padł inny urzędnik Piotr Lewczuk, policja doszła do przekonania że napady rabunkowe są dziełem terorystów z pod znaku K. P. Z. B. i mają na celu zasilenie kasy tej organizacji, zwłaszcza, że w owym czasie rejon Berezy Kartuskiej nie otrzymywał z Moskwy odpowiednich funduszów.

Przeprowadzono liczne aresztowania wśród członków K. P. Z. B. z sekretarzem rejonowym na Berezę Kartuską Janem Czyżem na czele.

Czyż przyznał się do należenia do K. P. Z. B. i wydał swych towarzyszy. Stefana Szylińca, Jana Bykowicza, Dawida Skorynę i Pantelejmona Lisiuka. Przyznał również, że wydał rozkaz Szylińcowi dokonania zamachu na ambulans pocztowy. Zarówno w tym akcie gwałtu jak i innych byli pomocni pozostali członkowie organizacji. Wszystkich oskarżonych pociągnięto do odpowiedzialności. Na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Brześciu Czyż, jak i inni oskarżeni, przyznali się do należenia do Kom. Partii Zach. Białorusi, ale wyparli się udziału w napadach ekspropriacyjnych, twierdząc, że pierwotne zeznania zostały wymuszone przez policję biciem.

Przed sędzią śledczym zaś zeznawali podobnie, bo obawiali się, że po przesłuchaniu wrócą na posterunek policji.

Sąd Okręgowy wobec pewnych sprzeczności w przyznanych przez oskarżonych okolicznościach, wydał wyrok skazujący wszystkich po 7 lat więzienia za przynależność do kompartii, a uniewinnił ich od innych zarzutów. Od wyroku zaapelował prokurator.

Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że zeznania złożone przez oskarżonych w śledztwie były szczere i zgodne z okolicznościami sprawy, i skazał bezpośredniego wykonawcę nakazu partyjnego Stefana Szylińca na karę śmierci przez powieszenie, Czyża za podżeganie do zbrodni na 15 lat więzienia. Tyleż lat więzienia wymierzono Bykowiczowi i Lisiukowi za udzielenie pomocy, a Skorynę skazano na 10 lat.

Obrona wniosła kasację. Sąd Najwyższy skargi kasacyjne oddalił i wyrok śmierci oraz długoterminowego więzienia uprawomocnił się. Kara śmierci uległa jedynie zamianie na mocy amnestii na dożywotnie więzienie.

Operację przypłaciła życiem

Znów akuszerka na ławie oskarżonych

Wczoraj przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie stanęła akuszerka, oskarżona o spędzenie płodu na osobie Bronisławy Chojnickiej, która w wyniku zabiegu straciła życie.

Na rozprawie w Sądzie Okręgowym Zienkiewiczowa nie przyznawała się do winy, twierdząc, że zgłosiła się do niej o pomoc Chojnacka już wtedy, kiedy zabieg niedulnie został dokonany. Chojnacką przyprowadził jej narzeczony Tadeusz Strymasiak i za udzielenie pomocy zapłacił 80 zł.

Sąd Okręgowy skazał Zienkiewiczową z uwagi na recydywę na 4 lata więzienia. Jednocześnie zapadł wyrok, mocą którego Strymasiaka sąd uznał winnym nakłonienia zmarłej do spędzenia płodu i okazanie pomocy i skazał go na rok więzienia.

Na wczorajszej rozprawie apelacyjnej Zienkiewiczowa z płaczem przyznała się do winy, wyjaśniając, że Strymasiak wiedział, o wszystkim, a nawet był obecny przy dokonywaniu zabiegu. Zienkiewiczowa prosiła o złagodzenie kary.

Obrońca Strymasiaka podnosił, że w medycynie znane są wypadki, iż kobiety, a zwłaszcza te, które po raz pierwszy zaszły w ciążę, na skutek nieślubnych stosunków, doskonale umieją ukrywać swój odmienny stan. Często najbliższe nawet osoby nie wiedzą o ciąży. W danym wypadku Strymasiak, dając pieniądze, mógł nie wiedzieć, na co są przeznaczone.

Do wyjaśnień Zienkiewiczowej zaś, która dopiero w postępowaniu odwoławczym przyznała się do winy i oskarża Strymasiaka, rozliczając na złagodzenie kary, nie można przywiązywać wagi.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok na akuszerkę, a Strymasiaka uniewinnił.



Jak wiadomo z depesz, Alcazar leży w gruzach. Reprodukujemy powyżej jedno z ostatnich zdjęć ruin wspaniałego ongiś zamku.

Siekierą zmasakrowała męża

Pożycie małżeńskie, zakończone zbrodnią

W kolonii Górce pod Warszawą zamieszkiwał wraz z żoną, Natalią, Stanisław Korczak. Korczakowie zajmowali się hodowlą kwiatów inspektowych.

Małżeństwo żyło ze sobą w złych stosunkach, zwłaszcza matka i siostra Korczakowej, Julia i Emilia Binkowe niejednokrotnie brały udział w awanturach rodzinnych, jakie wynikały z błahego powodu.

Przed paru miesiącami wynikła jedna z takich sprzeczek na tle przeniesienia okien inspektowych.

Korczakowa, która była znacznie silniejsza od wątłego i o słabym zdrowiu męża, ciałem zagrodziła drogę Korczakowi.

W czasie kłótni Korczak, nie mogąc poradzić sobie z żoną, wyciągnął z za cholewy nóż. W tej samej chwili żona jego schwyciła siekierę i kilku ciosami zwaliła go na ziemię. Razy padały nawet wówczas, gdy nieprzytomny Korczak krwawił od ran, leżąc na podłodze.

Na miejscu zajścia zjawiła się matka i siostra zabójczyni, obydwie uzbrojone.

Korczakowa i jej rodzina stanęły przed Sądem Okręgowym, który skazał zabójczynię za przekroczenie obrony koniecznej na cztery i pół roku więzienia. Emilia i Julia Binkowe zostały skazane za wzięcie udziału w bójce po 2 lata więzienia z zawieszeniem.

Wczoraj Sąd Apelacyjny złagodził Korczakowej karę do półtora roku więzienia, darowując połowę na mocy amnestii, a Binkowe uniewinniono.

Niezwykła posada do objęcia

Japońskie ministerstwo zdrowia poszukuje zoologa, któremu chce płacić bardzo wysoką pensję. Uczony, który musi podpisać kontrakt na 3 lata, otrzymywałby w tym czasie 3000 yen miesięcznie, a poza tym jeszcze wysokie renumeracje. Mimo to dotychczas nikt się nie spieszy z objęciem tak doskonałej posady.

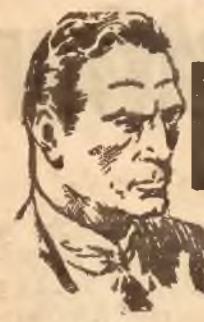
Uczony musiałby bowiem przebywać przez trzy lata na „Wyspie Smoków“, położonej w pobliżu Korei. Wysepka roi się od różnego rodzaju jadowitych węży. Z trudnością można tam zrobić krok, by w tej samej chwili nie natknąć się na jakiegoś gada. Zadanie zoologa ma polegać na chwytaniu węży i dostarczaniu ich żywcem do tokijskiego instytutu bakteriologicznego.

Panuje powszechne przekonanie, że na wyspie czeka śmiałka, który odważy się pojechać na wyspę, niechybna śmierć. Z tego też powodu japońscy uczeni nie dają się skusić wysoką pensją i tej posady nie obejmują.

OBURZAJĄCE!

Wierzyciel: — Przypominam panu o terminie, nie mogę dłużej czekać. Jutro muszę regulować palące zobowiązanie.

Dłużnik: — Ładnie! Pan zaciąga długi a ja mam je płacić!



Kobieta pragnie miłości...



Tragiczne dzieje dwóch sióstr, kochających jednego mężczyznę

Irka wiedziała, że jej arcybogaty Simpson miał poza nią jeszcze szereg innych zainteresowań, jak wycieczki samochodowe, wyścigi konne, grę w karty. Usiłowała więc tak manewrować, aby te rzeczy zabierały mu sporo czasu, ale jednak nie zdołały zagłuszyć jego miłości ku niej. Starannie odmierzając mu spotkania w dość znacznych odstępach czasu, umiała za każdym razem doprowadzać go wręcz do szału...

W tym samym celu nie pozwalała mu już w ogóle przychodzić do siebie, uzasadniając to zazdrością Wiśniewskiego, którego należy się strzec po ostatnim spotkaniu.

Sama zawiadamiała go telefonicznie, kiedy się spotkają i kazała mu oczekiwać na nią w pokoiku, odnajmowanym od Roniukowej.

Początkowo to „gniazdko miłosne" niezbył mu się podobało i nawet bardzo niechętnie je odwiedzał. Ale Irka wychwalała mu zalety tego mieszkanka, z którego w razie niebezpieczeństwa łatwo było się wycofać potajemnym przejściem przez mieszkanie Roniukowej a nawet i jeszcze innym przez jej sklep...

Simpson w końcu się zgodził i pomyślał sobie nawet, że takie ukryte spotkania właściwie nadają im charakter bardzo romantyczny. Już niemal pragnął, aby kiedyś nagle ich przyłapano i musiał uciekać owymi potajemnymi wyjściami. Uważał, że takie wspólne niebezpieczeństwo zespoliłoby go nawet jeszcze bardziej z Irką.

Jeżeli zaś chodzi o Wiśniewskiego, to jego miłość ku Irce sięgała już szczytów napięcia. Ani mu przez myśl nie przechodziło, że Irka mogłaby się nadal spotykać z Australijczykiem, do chwili, zresztą, póki nagle pewien mały i pozornie nic nieznaczący wypadek nie sprawił, iż w sercu Wiśniewskiego zakiełkowały znów zalążki jadu zazdrości.

Pewnego popołudnia około godziny piątej przejeżdżał taksówką przed sklepem Roniukowej i wydawało mu się, że ujrzał Irkę wchodzącą do tego sklepu.

Gdy się zobaczyli wieczorem, zupełnie już nawet nie pamiętając o tym, zapytał Irkę:

— Coś robiła przez dzisiejszy dzień Ireczko?

— Nie wychodziłam z domu nawet na krok. Czułam się dziwnie zmęczona, więc przez cały dzień czytałam książkę.

— Jakto? I wcale nie wychodziłaś?

— Nie.

Już chciał jej wypalić, że to nieprawda, bo przecież widział najwyraźniej, jak wchodziła do Roniukowej, ale dziwny odruch nakazał mu milczeć. Zapytał tylko sam siebie:

— Dlaczego mi kłamie?

Dotkliwy ból, jakby ostry sztylet, przeszył mu serce.

— Nazajutrz z samego rana udał się do Roniukowej.

— Droga pani, chciałbym zrobić prezent Irce. Mówiła mi, że w tych dniach widziała u pani coś takiego, co jej się bardzo podobało. Prosiłem, żeby mi powiedziała co, a natychmiast jej to kupię. Ale jakoś dziwnie uparła się, nie chcąc mi nic powiedzieć. Więc ja się też uparłem i chcę jej zrobić niespodziankę, kupując jej właśnie to, co jej się tak podobało, ale coby to mogło być?

Trudno zaprzeczyć, że Wiśniewski zabrał się do rzeczy bardzo sprytnie, ale Roniukowa była też nie w ciemię bita i jako stara wyjadaczka nie dała się wziąć na kawał, mówiąc:

— Panna Irena zauważyła u mnie coś, co jej się bardzo podobało? A wie pan, że zadziwia mnie pan. Niestety, panna Irena ostatnio mnie zaniedbuje. Bardzo dawno już nie zaszczycała mnie swoimi odwiedzinami.

Słowa Roniukowej najzupełniej uspokoiły Wiśniewskiego i rozwiały jego podejrzenia. Domyślał się, że musiał się jednak pomylić. Rzucił więc okiem dokoła i widząc ładną figurkę porcelanową, rzekł:

— Wydaje mi się, że miała na myśli jakąś figurkę porcelanową.

— Możliwe, gdyż mam rzeczywiście sporo ładnych takich figurek, ale z pewnością panna Irena nie u mnie ją widziała, bo, mam zaszczyt powtórzyć, że nie była u mnie już jakie dwa miesiące co najmniej.

— Bo ja wiem? Może doprawdy widziała to, gdzie indziej — zgodził się wreszcie Wiśniewski.

Był już zupełnie uspokojony. Ale tak naprawdę do głębi przekonany jednak jeszcze nie był, bo zazdrość ma to do siebie, że nie daje się całkowicie zagłuszyć, gdy już się zrodziła. Tkwiły w zakamarkach serca gnieździły mu się jeszcze resztki tej trucizny.

Chciał już wyjść, gdy nagle gwałtownie cofnął się w głąb sklepu, udając, że przygląda się jakiejś starej szafie palisandrowej z wielkim lustrem.

Ujrzał bowiem wychodzących z bramy tego domu Profesora z jego nieodstępnym towarzyszem Mugajem.

Obaj byli jawnie bardzo zadowoleni z siebie. Musieli widocznie coś tu pomyślnie załatwić, a to mimo woli zaniepokoiło Wiśniewskiego.

Co ci dwaj mogli tu robić?

Ponieważ zawsze na złodzieju czapka gore, więc i Wiśniewski pomyślał sobie, czy tu gdzie i Miller nagle się nie wiłoni, czy w ogóle Roniukowa, Irka i ta banda nie była poprostu gronem spiskowców, knujących zamach na jego szczęście. Pomyślał sobie:

— Trzeba się mieć na baczności. Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Pośpieszył więc czym prędzej do swego pokoiku, gdzie zwykł się przebierać i z którego wychodził zawsze, jako Fradek, bezrobotny straganiarz wicz.

Po pół godzinie już był przy szynczku Szponeckiego. Wchodząc zawołał:

— Cześć towarzyszom! Czy towarzysz Miller obecny?

— Och, lepiej o nim nie gadać. Pije na umór i wogóle już nawet nie trzeźwieje. Co dziwniejsze, że on, dawniej zawsze taki skromny, cichy i płaczliwy, teraz, jak tylko wypije dwa — trzy kieliszki wódki, już się robi zły i napastliwy, aż strach.

— Co ja słyszę? A gdzież jest teraz?

— Pcha nadal swój wózek. Ma jeszcze to swoje zajęcie, co dawniej. Ale co tylko zarobi to zaraz przepija.

— Więc wróci, zapewne, dopiero wieczorem?

— Oczywiście.

— A reszta? Przyjdzie tu na obiad?

— Prawdopodobnie. Może pan zaczeka?

— Nie. Wrócę tu jeszcze. Muszę przez ten czas coś załatwić. Proszę im powiedzieć, że stawiam dziś wszystkim kawę z likierem.

Wyszedł zjadł obiad w barze skromnym, ale przecież nie takiej garkuchni, jak u Szponeckiego, po czym wrócił. Zastał tam już rzeczywiście całą „ferajnę".

Powitano go bardzo gorąco Pastawił kawę z likierem. Gdy wypito parę butelek i nastrój już był wybitnie wesoły, Fradek nagle zapytał Profesora, co robił wraz z Mugajem z rana w domu, gdzie mieści się sklep Roniukowej.

Profesor osłupiał i spojrzał na Fradka przenikliwym okiem.

Dalszy ciąg jutro.

JÓZEF BIAŁOSKÓRSKI

Pod palącym słońcem Afryki

Ze wspomnień b. sierżanta Legii Cudzoziemskiej w Maroku

Tajemnice haremów w Afryce

XXXV.

Od roku 1930 nie widziałem jej. Nie wiem co się z nią stało. Przypuszczam, że dobrze się jej wiedzie.

W taki sposób potrafi Legia wyzwolić niewolnicę i zaopiekować się nią. Nie był to jedyny wypadek, kiedy Legia wyrywała kobiety ze szponów arabskich rozpustników.

Pewnego dnia w zdobytej przez nas wsi zauważyliśmy na drzewie wyraźny francuski napis:

„Jestem Europejką. Arabowie uprowadzili mnie i tu trzymają. Wzywam pomocy. Czerwiec 1927 roku".

Napis był pięknie wyryty i rzucał się w oczy. Nie było jednak czasu na zachwyty i zastanawianie się. Należało jak najszybciej zająć się odnalezieniem uwięzionej. Przeszukaliśmy lepiankę za lepianką, ale nie mogliśmy wpaść na jej trop.

Nie rezygnowaliśmy jednak. Europejka wpadła w ręce Arabów dopiero przed dwoma miesiącami, tak przynajmniej wynikało z napisu, musiała więc jeszcze tu gdzieś być.

Kapitan klął na czym świat stoi i zapędzał żołnierzy do szukania Europejki. Przez cały dzień węszyliśmy jak psy, zaglądaliśmy w każdy kąt, w każdą szparę, wołaliśmy, strzelaliśmy w powietrze. Wszystkie nasze wysiłki poszły jednak na marne. Europejka ulotniła się, jak kamfora.

Gdy słońce chyliło się ku zachodowi, kapitan stracił resztki cierpliwości. Wezwał kaida i krzyknął:

— Jeśli natychmiast nie powiesz, gdzie ukryłeś białą kobietę, nędznie zginiesz!

— Ależ nie porywałem żadnej białej kobiety-odparł kaid, udając głupiego. — Nie mogę wiec wiedzieć gdzie się podzie wa...

— Powiesz czy nie, ty stary ośle!? — krzyknął wyprowadzony z równowagi kapitan i wymierzył lufę rewolweru w Araba.

Nie wiem jakby to się skończyło, gdyby nagle nie zbliżył się do kapitana jeden z żołnierzy, Polak, były student medycyny, i nie szepnął:

— Panie kapitanie, przez ca ły czas Arab rzuca niespokojne spojrzenia na stos liści leżących przed jego chatą. To wydaje mi się podejrzane.

Kapitan nie odrzekł słowa, tylko wraz z legionistą podszedł do stosu liści i we dwóch zaczęli go odgarniać.

Kaid widząc to, z błyskawiczną szybkością wyciągnął sztylet i podskoczył do kapitana. Cudem kapitan został przy życiu. Jeden z legionistów w ostatniej chwili podbił kolbą rękę Araba i następnie tak silnie nią go zdzielił, że kaid wyciągnął się jak długi na ziemi.

Obecnie już bez przeszkód można było odgarnąć liście. Wkrótce wyłoniły się z pod nich nogi kobiece. Żołnierze jeszcze energiczniej odrzucali liście i wreszcie oczom naszym ukazała się uśpiona, biała kobieta.

Widocznie te bestie w ludz kim ciele, widząc, że zbliżamy się do wsi i bojąc się kary za uprowadzenie Europejki uśpili ją jakimś narkotykiem, a następnie przykryli stosem palmowych liści.

Kapitan polecił kilku żołnierzom odprowadzić Araba na bok. Żołnierze nie robili z nim wiele ceregieli. Sami wymierzyli mu sprawiedliwość. Po pewnym czasie wrócili do nas bez kaida.

— Cóście z nim zrobili? — zapytałem.

— Powiesiliśmy go na palmie, a następnie zakopaliśmy zwłoki.

Nie chciało mi się wierzyć. Przypuszczam raczej, że przed zgładzeniem, porządnie się nad nim znęcali i pomścili wszystkie krzywdy, jakie wy rządzał niewinnym kobietom. Nie miałem za to do nich żalu. Należało się to temu dzikusowi. Sam bym może nielepiej postąpił.

Tymczasem kapitan zainteresował się niewolnicą. Gdy obudziła się i wróciła do siebie, zapytał ją, w jaki sposób dostała się w ręce Arabów.

— Jestem żoną profesora M. z Casablanci — odparła—Arabowie porwali mnie wieczorem, gdy spacerowałam nad brzegiem morza.

Kapitał polecił kilku żołnie rzom natychmiast odprowadzić ją do szosy. Legioniści w mig wykonali rozkaz. Posadzili ją na muła i odwieźli do szosy, tam pani profesorowa przesiadła się do autobusu i pojechała do męża.

Innym znów razem we wsi Arabadi znaleźliśmy w jednej lepiance ubranie po Euro pejce.

— Skąd je masz? — zapytał kapitan Araba, zajmującego tę lepiankę.

— Znalazłem.

Kapitan nie uwierzył mu i zawołał:

— No, chłopcy włójcie mu kilka batów, to zacznie śpiewać.

Żołnierze zdjęli paski i zaczęli nimi smagać Araba. Ten początkowo wydzierał się wniebogłosy z bólu. W końcu nie wytrzymał i krzyknął:

— Przestancie bić, to wam powiem.

— To, mów — odparł kapitan, dając znak żołnierzom, by przestali.

— To ubranie pewnej niewolnicy, która umarła — oświadczył, ocierając zimny pot z czoła.

— Gdzie jest pochowana?

— Tam — wskazał palcem drzewo, pod którym była zakopana zmarła.

Kapitan poszedł we wskazanym kierunku i ujrzał jakąś starą mogiłę.

— Kiedy zmarła? — zapytał kapitan Araba, powróciwszy do chaty.

— Przed trzema laty.

To wydało się kapitanowi podejrzane. Przyjrzał się jeszcze raz ubraniu, gwizdnął przeciągle i rzekł oburzony:

— Ten stary gałgan chce mnie oszukać. Napotkał na frajera! Przecież tego rodzaju suknie były jeszcze ostatnim krzykiem mody przed trzema miesiącami.

— Gdzie jest biała kobieta? — wrzasnął, zwracając się do Araba.

Arab nie przejął się gniewem kapitana i odparł ze spokojem:

— To stara suknia.

— Zaraz będziesz śpiewał inaczej! — ryknął kapitan, a zwracając się w stronę żołnierzy, rozkazał: — Wziąć go w obroty. (Dalszy ciąg jutro).

Tłumaczenie snów

P. Natoliński. Spotka Pan dawnego znajomego. Będą chwilowe przeciwności. Rozmowa o chorobach, czy leczeniu. Pozna Pan Wandę.

P. Roma z Długiej. Skończy Pani kursa. Opłaci się to Pani. Brunet średniego wzrostu jest Pani życzliwy. Pozna Pani mężczyznę, którego imię zaczyna się literą M.

P. Storczyk — Maryla. Mężczyzna w mundurze interesuje się Panią. Niedomaganie będzie wśród osób bliskich. Komplementy będą. Nabytek nowy.

P. Katja 13. Spotka Pani dobrego znajomego. Sprzeczka będzie w domu. Szczęśliwy dzień: środa. Charakter pisma zdradza wrodzoną inteligencję i niektóre cechy dziecka.

P. Stachurka. Pozna Pani miłego chłopca. Będzie sprzeczka o pieniądze.

P. Litwinka. Pierścień z zielonym kamieniem przyniesie Pani szczęście. Niedomaganie będzie.

P. Jadwisia. W przyszłości będzie Pani zamożna. Przyjaciółka zachoruje.

P. Adam 5 P. Eksmisja grozi Panu. Czy będzie wykonana nie wiem. W zdrowiu zajdzie znaczna poprawa. Radosne zdarzenie będzie. Szczęśliwy dzień: poniedziałek.

P. P. Franciszek B. i Jan Skrzeczyński (Kraków). Numer winien zawierać jak najwięcej zer. Życzę Panom powodzenia!

Szatynka z Okęcia 11. Szczęśliwy Pani dzień: sobota. List nadejdzie lub papier urzędowy. Blondynka obmawia Panią. Pozna Pani Wacława. Sprzeczka będzie.

RADIO

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.35 „Parę informacji. 7.40 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Śpiewajmy piosenki — audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 „Przyorywki i odwroty" — pogadanka. 12.23 Koncert. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 Koncert życzeniowy. 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci z okazji 15-lecia Kół Młodzieży polskiego Czerwonego Krzyża. 16.15 Koncert. 16.45 „W Tallinie" — pogadanka. 17.00 Melodie filmowe Wykonawcy Mała Ork. P. R. (z Wystawy Radiowej). 18.00 „Pustelnia w krainie legend, cudów i czarów. 18.10 Nasz program. 18.20 Życie kulturalne stolicy. 18.25 Koncert reklamowy. 19.00 Pogadanka aktualna. 19.10 „Doboszowe gody — rapsod Huculszczyzny. 19.40 Dwie sonaty. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą: „Polska pieśń ,ludowa" — audycja muzyczna. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Pieśni polskie i obce. 21.30 „Czepiec gęśle i podwika". 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. 23.00 Muzyka taneczna. Zakończenie audycji o godz. 24.00.

Film wykrył zbrodniarza

Dzieje niesamowitego morderstwa

W Macao, zwanym „Monte Carlo Wschodu", dokonano w tych dniach tak niezwykłej zbrodni, że nawet w tym mieście, zbiorowisku podejrzanych typów różnych narodowości i ras, wywarła ona wielkie wrażenie.

Ofiarą zbrodni padł Chińczyk Tsu-Ling właściciel małej jaskini gry, który był zarazem krupierem swego „kasyna". Mógł sobie wprawdzie pozwolić na opłacanie krupiera, ale był tak chciwy, że nikomu nie powierzał swego mienia.

Pewnego wieczora gdy Tsu-Ling uniósł się z miejsca, chcąc zgarnąć po grze monety ze stołu, padł martwy na podłogę. Został postrzelony, chociaż nikt z obecnych nie słyszał wystrzału. Ktoś wystrzelił zza okna, przy którym stale siedział chciwy Chińczyk.

Detektyw Gondalec, pod którego obserwacją znajdowała się ta jaskinia gry, przypadkowo znajdował się na miejscu zbrodni. Natychmiast zaalarmował portugalską i brytyjską policję, która po kilku chwilach obstawiła budynek i nikogo nie wypuściła na ulicę. Podczas gdy policjanci rewidowali obecnych na sali graczy, detektywi przetrząsnęli okolicę, szukając mordercy. Nie wpadło się jednak na jego trop. Ani jeden z gości nie miał przy sobie rewolweru, a w pobliżu kasyna nie znaleziono nic podejrzanego.

Znajdujących się w kasynie odwieziono do więzienia. Nie pomogły protesty Europejczyków, którzy grozili swymi ambasadami, ani jęki i narzekania żółtych graczy. Gondalec nikogo nie wypuścił na wolność. Przypuszczał bowiem, że wśród nich musi się znajdować chociażby jeden, który stał w ścisłym kontakcie z tajemniczym mordercą.

Mimo energicznie prowadzonego śledztwa detektyw nie mógł wpaść na trop zbrodniarza. Zamierzał już nawet wypuścić z więzienia zatrzymanych, gdy nagle w tajemniczej sprawie zaszedł nieoczekiwany zwrot.

Z Hongkongu przybył kolega, który tam spędził urlop, i opowiedział detektywowi o wspaniałym filmie amerykańskim. Treść tego filmu zainteresowała Gondaleca. Natychmiast pojechał do Hongkongu.

Wyświetlano jeszcze tam wspaniały film. Detektyw z zainteresowaniem śledził bieg akcji, jedna zaś scena szczególnie przykuła jego uwagę. Pewna starsza kobieta grała ze znajomymi przy oknie w karty. Nagle padła martwa. Ktoś strzelił do mniej z zewnątrz. Strzał oddano z odległej o 300 metrów wieży z karabinu. Jego wizjer był nastawiony na okno, przy którym zabita siedziała każdego wieczoru. Cyngiel był połączony z zegarem i o ósmej wieczorem, przy ósmym uderzeniu, karabin wystrzelił. Zbrodniarz zaś o tej porze siedział u starszej pani i grał z nią w karty.

Gondalec natychmiast wrócił do Macao i zastosował metodę, który ujrzał na ekranie. Poszedł po linii strzału i natknął się na dwupiętrowy dom, z którego rozpościerał się doskonały widok na kasyno Tsu-Linga. Podczas dokonywanej w domu rewizji znalazł na parapecie jednego z okien karabin, którego lufa była skierowana na kasyno Chińczyka. I w tym wypadku, zupełnie jak na filmie, strzał oddano za pomocą zegara.

Obecnie z łatwością można było stwierdzić kto dokonał zbrodni. Pokój zajmował Amerykanin Tomasz White. Znajdował się między tymi graczami, których Gondalec polecił aresztować w sali gry zaraz po zabójstwie Chińczyka. Wskutek nieoczekiwanego aresztowania go, zabójca nie zdążył zatrzeć śladów po przestępstwie.

Do urzędu śledczego sprowadzono natychmiast White'a, któremu detektyw opowiedział o swym odkryciu. Wywarło to tak potężne wrażenie na zbrodniarzu, że odrazu przyznał się do winy.

W kasynie Chińczyka przegrał on całe mienie. Chciał za to zemścić się na Chińczyku Tsu-Lingu. Wprowadził więc w czyn pomysł, który widział niedawno w Hongkongu na ekranie.

Gazeta najbogatszych ludzi

ukazuje się tylko raz na tydzień

W Nowym Jorku wychodzi jedyne w swym rodzaju pismo. „Park Avenue Social Review" ukazuje się raz w tygodniu i jest pismem milionerów. Na Park Avenue mieszkają najbogatsi ludzie Ameryki, a tygodnik przynosi wszelkie wiadomości i zdarzenia z życia milionerów.

Na pierwszej stronie pismo komunikuje o narodzinach, wypadkach śmierci, ślubach i rozwodach, oczywiście, w sferach milionerów. Poza tym pismo podaje, kto i gdzie wydaje bal lub garden party i kto ofiarował kilka tysięcy dolarów na jakiś dobroczynny lub naukowy cel.

Jedną z najważniejszych i najpoczytniejszych rubryk, jest rubryka genealogiczna. Dobrze płatni genealodzy podają czasem fantastyczne rodowody. Jednemu z nich „udało się" stwierdzić, że rodzina Astor jest spokrewniona z królem Jerzym IV. Rockefeller zaś ma pochodzić od króla Franciszka I, a Vanderbildtowie od rzymskich cezarów.

Wiele miejsca w tygodniku poświęca się rubryce mieszkaniowej. 2000 pokojów 42-piętrowego hotelu Waldorf Astoria nie może zaspokoić zapotrzebowania, ponieważ niektórzy goście zajmują 12 lub 14-pokojowe apartamenty. Do Nowego Jorku stale przyjeżdżają ludzie, którzy są zrozpaczeni, gdy nie mogą wynająć lub kupić pałacyku na Park Avenue. Są gotowi za jeden pokój na tej ulicy płacić komorne w wysokości pięciu a nawet ośmiu tysięcy dolarów rocznie.

Z ostatniego numeru „Park Avenue Social Review", który wyszedł w 4000 egzemplarzach, można się dowiedzieć, że w pałacu bankiera Fishera znajduje się całe muzeum, składające się z najstarszych i najsławniejszych obrazów. Hearst, amerykański król prasowy, zbiera srebrne i złote przedmioty sztuki.

Utrzymanie tych domów pochłania olbrzymie sumy. Kosztuje ono na Park Avenue przeciętnie 90000 dolarów rocznie. Personel, kamerdynerzy i pokojówki, kucharze i ich pomocnicy, ogrodnicy, szoferzy, fryzjerzy, portierzy i sekretarki, lektorzy i damy do towarzystwa otrzymują bardzo wysokie wynagrodzenie i prawie zawsze całkowite utrzymanie.

Roczny budżet mieszkańców Park Avenue wynosi około 350 milionów dolarów. Istnieją państwa europejskie, których budżet pochłania mniejsze sumy. Przy tym należy zaznaczyć, że cała Park Avenue ma tylko 2 kilometry długości.

Kotwice w żołądku rekina

W tych dniach w pobliżu wysp Hawajskich schwytano dużego rekina, którego zabito na miejscu. Gdy rozcięto brzuch rekina, znaleziono w jego żołądku dwie kotwice, jedna o wadze 5, a druga 20 kilogramów, 20 metrów liny, 5 kg. śrub, zegarek ręczny, łopatkę do węgla, dwie podkowy, dziadek do orzechów, płaszcz wojskowy, ładownicę i jeszcze wiele drobnych przedmiotów metalowych.

Ogólna zawartość żołądka ważyła 120 kilogramów, podczas gdy cały rekin 700 kilogramów.

W CZTERY OCZY

Intymne rozmowy iksa z Czytelnikami

Nie wolno wszystkich potępiać!

P. RYŚ woła:

„Czytając te wszelkie „ciętę" aluzje do nas biednych „samców", czy jak ich tam nazywacie, postanowiłem położyć kres wszelkim ekscesom, godzącym w naszą cześć męską.

Otóż mylne jest mniemanie p. Niutki i wielu innych jej podobnych pań.

Aby wydać wyrok na cały ród męski, trzeba przede wszystkim ich poznać, a Pani jak widzę, poznała jednego i opierając się na tym jednym wydaje sąd o wszystkich. A że znajdzie się „parszywa" owca w nie jednym stadzie więc ją wykluczyć, a nie porównywać innych do niej, rzucając obrzydliwe poszkwile, wychodzące z nst wszystkich prawie pań, biorących dotychczas udział w polemice o pani Lili.

Jeszcze raz, dajecie dowód, jak mało jesteście wartościowe (nie wszystkie), jak mało posiadacie samokrytyki. Nic łojalności u Was nie ma! Nie potraficie myśleć logicznie. Same banalności w Waszych główkach i to Was unicestwia, ponieważ gubicie się tylko w domysłach, a nie szukacie prawdy. Przez to zatracacie swą wartość w oczach męskich. Każdy z nas przeto traktuje Was jako „bachantkę", jako istotę lekkomyślną, którą jedynie można się pobawić.

Co do nas, jesteśmy wszyscy jednakowi, pod względem erotyzmu, ale do pewnych granic. Mianowicie mężczyzna i kobieta to dwie półkule szklane, które toczą się różnymi ścieżkami. Gdy jedna z tych kul trafi na drugą, wtedy następuje starcie, z którego wytwarza się ciepło, z ciepła sympatia, a z sympatii płomienna miłość. Zależnie od siły tejże następuje głębsza miłość lub tylko rzekoma sympatia, oparta jedynie na samym pożądaniu. Bywa nieraz, że rzekomą sympatię można doprowadzić do pomyślnego rozwoju. Oboje muszą być artystami natury i życia.

A gdy się spotkają jednostki wręcz przeciwne sobie, wtedy następuje komplikacja. Jedno stara się rozwinąć cały swój arsenał „tric ków", ażeby wykorzystać daną sobie jednostkę. Ażeby się zabezpieczyć przeciw tym i innym niespodziankom, powinna każda niewiasta, jak płeć słabsza zaopatrzyć się nie tylko w kunszt uwodzicielski, ale i być detektywem, potrafiącym przejrzeć na wskroś mężczyznę i unicestwić jego zamiary w zaraniu.

Wtedy nie będzie przekleństw wypalania oczu — tym podobnych ekscesów.

Kobieta musi być kobietą w każdym słowa znaczeniu. I gdy trafi się jednostka o niskich instynktach, moralnych, wyrugować ją z miejsca ze swego serduszka, jako niegodnego swych uczuć.

Otóż ja, mając lat 25, spotkałem na swej drodze niewiastę, która jest mi wszystkim i którą poprostu ubóstwiam. Choć dotychczas byłem młodzieńcem jak i inni przelatującym z kwiatka na kwiatek, dziś stałem się zupełnie odrodzonym i wprost za bluźnierstwo policzyłbym sobie, gdybym miał słowem, lub czymkolwiek dać coś do myślenia, coby ubliżyło jej czci. Gdyby w przyszłości nie spełniły się moje pragnienia, a zostałaby żoną innego, byłby wówczas szczęśliwy jej szczęściem. Lecz wierzę w jej miłość, bo choć posiada wykształcenie uniwersyteckie a ja średnie, to jednak swym zachowaniem i całkowitym oddaniem potrafiłem zdobyć jej bezwzględną miłość.

A więc nie można wszystkich sądzić na równi z innymi.

Na małej wokandzie...

Bój o mężczyznę

(A. E.) — *Nie uważasz Jadźka, że czas się żenić? — rzekła pewnego razu do przyjaciółki panna Weronika Migdałówna.*

— Musowo! — odparła z przekonaniem panna Jadwiga Szczurek. — Tylko o to się rozchodzi, że nie wiadomo z kiem.

— Jakto nie wiadomo? Mało to nieżeniatych mężczyznów po kurierach się ogłasza? Weźmy no te twoje gazetkie „matrymonialne", może się co trafi!—

Panna Jadwiga sięgnęła po gazetę, usiadła na łóżku obok przyjaciółki i poczęła na głos czytać:

— Pana, co mi robił wczoraj w tramwaju niedwuznaczne propozycje, proszę o wyjaśnienie, co one miały znaczyć. Odpowiedzi sub „Cnotliwa".

Masz psiakrew cnotę, ale w łokciu.

— 10 groszy pranie kołnierzyka, właścicielka wyjdzie za mąż. Zawsze ci Weronka mówiłam, że pralnia dobra rzecz.

— Nagniotki obcinam, małżeństwa kojarzę. Antoni Dziurka, Łachowska 7. Byłam u niego w przeszłem roku, to chciał zaliczkie.

— Panna z dużą mleczarnią wyjdzie za mąż z miłości. Pierwszeństwo bruneci, szatyni i blondyni. Choroba, same baby się ogłaszają.

— Wdowa średniolatka, właścicielka wędlarni, poszukuje krzepkiego kandydata do małżeństwa. Oferty sub „Kielbasa".

— Panna niebiedna... O! Weronka! Nareszcie jeden mężczyzna się ogłasza:

— Gram na trąbie i ożenię się, kto mi pożyczy 300 złotych. Hilary Ciup, Ostrowska 12.

Panna Jadwiga urwała. Spoważniała bardzo, poczem szybkim ruchem nałożyła beret i oświadczyła:

— Idę do niego.

Ale w tym momencie skoczyła do drzwi panna Weronika, pragnąc ubiec przyjaciółkę. Naturalnie rywalka chwyciła ją za spódnicę i wywiązała się walka, w czasie której obie panie posługiwały się niedozwolonymi sztuczkami, jak chwyt za włosy i wydrapywanie oczu.

Rezultatem tej bójki była sprawa sądowa.

Sąd, biorąc pod uwagę, iż nie podobna ustalić, kto bójkę rozpoczął, obie panie uniewinnił.

Konrad Rylski

W szponach gangsterów

Powieść — film z życia gangsterów chicagowskich

Miss Nora, tajemniczy wódz bandy gangsterów, jest postrachem mieszkańców Chicago. Działa w porozumieniu z Al. Capone i dzięki swej odwadze, pomysłowości i niezwykłej urodzie dokonuje szeregu napadów, porwań. Miss Nora posiada również rzadki u kobiety dar hipnotyzowania.

Będąc dzieckiem pokochała miss Nora — Lili Eden — młodego lekarza chicagowskiego. Jako wódz gangsterów, postanowiła zdobyć przemocą jego miłość, pomimo, że doktór Graba był ojcem dwóch dziewczynek i czuł się szczęśliwy w swem pożyciu małżeńskiem. W podstępny sposob porywa lekarza, którego oczarowała i uczyniła powolnem narzędziem w swem ręku.

Ale plany miss Nory pokrzyżował genjalny detektyw chicagowski, Fred. Fred na czele policji zdołał dostać się do kryjówki miss Nory i po zaciekłej walce aresztował ją.

Miss Norę skazano na śmierć, ale jej przyjaciołom udało się przekupić naczelnika więzienia w Sing-Sing, który stracił w podstępny sposób inną więźniarkę, miss Norze zaś ułatwił ucieczkę.

Po odzyskaniu wolności podejmuje miss Nora walkę nanowo: ale detektyw Fred wyśledził tymczasem kryjówkę gangsterów, stwierdził, że miss Nora nie zginęła na krześle elektrycznem o czem powiadomił władze sądowe i odnowa z pomocą małego murzyna Toma, który był na służbie gangsterów i stał się oddanym sługą Freda, rozpoczął poszukiwania za gangsterami.

Fred zdecydował, po powrocie do Chicago, że tylko jedna droga prowadzi do złowienia miss Nory: należy wpłynąć na doktora Grabę, by wrócił do swej kochanki, uśpił jej czujność, zdobył jej pełne zaufanie i w odpowiedniej chwili oddał ją w ręce policji. Fred wtajemniczył w swój plan sędziego Greena, który zgodził się na jego wykonanie. Trudniej było przekonać doktora Grabę, ale i ten w końcu uznał, że jedynym wyjściem skutecznym, by wyzwolić się ze szponów tej djablicy, która wciąż czyha na niego — to ułatwić policji jej schwytanie.

Graba wrócił do miss Nory, która przyjęła go uszczęśliwiona; ale po upływie kilku tygodni wykorzystał Graba odpowiednią chwilę uśpił miss Norę za pomocą środka nasennego i zatelefonował po policję, która zjawiła się i przewiozła śpiącą gangsterkę do więzienia.

Po aresztowaniu miss Nory zebrali się w knajpie „Pod grubą fają“ przywódcy gangsterów, na czele z Al Capone i Dillingerem, by naradzić się wspólnie nad sposobem wydostania miss Nory z więzienia. Gangsterów wyśledził Fred, który telefonicznie wezwał wielki oddział policji. Ale gdy policja wkroczyła do lokalu, właściciel restauracji nacisnął tajemniczy guzik, przy pomocy którego wsunął w ścianę pokój z gangsterami.

Policja natrafiła na ślad kontaktu elektrycznego i zaczęła rozwalać ścianę; właściciel restauracji wysadził wtedy w powietrze swój bufet przy pomocy ładunku dynamitowego i nacisnął znów guzik, pozwalając gangsterom wyjść z kryjówki. Gangsterzy zaczęli strzelać. Fred z naczelnikiem policji, Bramingiem wbiegł na górę i oczom ich ukazał się straszny widok.

Gangsterzy zdołali umknąć, pozostawiając dwóch trupów. Wskoczyli do stojącego opodal auta ciężarowego i kazali, pod groźbą rewolweru, szoferowi jechać naprzód. Ale po krótkim czasie powziął Dill postanowienie, w jaki sposób wyprowadzić policję w pole. Rozkazał szeferowi skierować auto z powrotem.

Gangsterzy wyrzucili szofera i wyskoczyli z pędzącego auta, które jadąc w pełnym rozpędzie wpadło na samochody policyjne, powodując straszną katastrofę, która zagrodziła całą ulicę. A tymczasem gangsterzy zdołali zbiec.

Sędzia Green, na podstawie zeznań Freda i wywiadowców, którzy rozpoznali wśród uciekających gangsterów Al Capone, postanowił aresztować go.

Dotychczas policja dawała mu spokój. Liczono się z nim, bowiem Al Capone był solidnym obywatelem, płacił za swe przedsiębiorstwa należne państwu podatki. Gdyby władze śledcze posiadały konkretne dowody o jego zbrodniczej działalności, byłyby zmuszone osadzić go w więzieniu. Ale przebiegłość tego człowieka polegała właśnie na tym, że zawsze potrafił zachować wszelkie pozory swej niewinności. Miał wielu wielbicieli i poklonników, a podczas ostatnich wyborów do senatu wystawił swą kandydaturę i przepadł tylko małą ilością głosów...

Teraz dopiero miał Green w swym ręku tak niezbite dowody jego zbrodniczej działalności, zeznania ludzi, którzy go widzieli strzelającego, ba, policjantów, że postanowił raz na zawsze skończyć z legalnością wodza gangsterów. A chociaż sędzia Green, będąc przeznaczony do spraw szczególnej wagi, miał dość szerokie pełnomocnictwa, bał się przeprowadzić tak wielką rewolucję na własne ryzyko...

Porozumiał się z naczelnym prokuratorem. Również i prokurator w tak poważnej sprawie nie chciał działać na własną rękę. Porozumiał się z centralnymi władzami w Washingtonie. Po wielkich naradach w ministerstwie zapadła decyzja aresztowania Al Capone i wszczęcia przeciw niemu procesu o stawianie oporu policji, z bronią w ręku. Na podstawie kodeksu karnego należy mu się kara śmierci.

Po otrzymaniu odpowiednich instrukcyj, odbył Green konferencję z naczelnikiem policji Bramingiem, który wydelegował sześciu uzbrojonych wywiadowców do Cicero z nakazem aresztowania Al Capone.

O tym nakazie aresztowania Al Capone Green nie zawiadomił nikogo i trzymał tę sprawę w ścisłej tajemnicy przed prasą. Prasa zresztą nie podała nawet wiadomości o tym, że Al Capone brał udział w walce policji z gangsterami podczas obławy na knajpę „Grubej faji“. Nie wolno wszak dyskredytować króla. Opinia publiczna nie wiedziała o tym, że władze postanowiły aresztować Al Capone.

O trzeciej w nocy zjawiło się przed bramą pałacu Al Capone w Cicero sześciu wywiadowców i zadzwonili.

Bramę otworzył jakiś wysoki Murzyn.

— O co chodzi? — zapytał i zasłonił swą atletyczną postawą wejście. W ręku jego błysnął rewolwer.

— Jesteśmy delegowani przez policję związkową. Odsuń się, ty czarna bestjo, i wpuść nas do środka... — krzyknęli wywiadowcy i weszli do wnętrza.

Gdy Murzyn usłyszał, kim są nieznajomi, burknął tylko coś pod nosem i usunął się na bok. Wywiadowcy nie zauważyli uśmiechu na wargach Murzyna tak, jak gdyby miał zamiar im powiedzieć:

— Za późno przyszliście. Nic z tego nie będzie...

Na pierwszym piętrze zatrzymali się wywiadowcy przed oszklonymi drzwiami, które prowadziły do szerokiego korytarza. Próbowali te drzwi otworzyć, ale były one zamknięte na klucz.

Krzyknęli tylko do Murzyna:

— Hej, ty czarny, otwórz drzwi...



— O co chodzi? — zapytał i zasłonił swą atletyczną postawą wejście. W ręku jego błysnął rewolwer.

Murzyn szybko wbiegł na górę, ukłonił się i oświadczył, że nie ma klucza, bowiem wszystkie klucze zabiera na noc miss Herlow.

— Któż to jest ta miss Herlow?

— Jest to zarządzająca pałacu.

— Czy śpi teraz?

— Oczywiście. Trzeba do niej zadzwonić, by ją zbudzić.

Wywiadowcy nacisnęli guzik dzwonka przy drzwiach. Czekali kilka chwil, aż ukazała się starsza pani, w piżamie. Na jej twarzy znać było ślady minionej piękności. Spojrzała na nieznajomych i zapytała:

— O co chodzi, panowie?

— Otworzyć!

— Nie otwieram nieznajomym drzwi...

— Jesteśmy z policji związkowej.

— Poproszę o legitymacje...

Wywiadowcy pokazali przez oszklone drzwi legitymacje.

— A czy mają panowie nakaz przeprowadzenia rewizji?

Starszy wywiadowca wyjął i pokazał nakaz przeprowadzenia rewizji i aresztowania Al Capone.

— Jeśli tak, otworzę w tej chwili, tylko wrócę z kluczami — odrzekła panna Herlow. Wyszła, po kilku minutach wróciła, już ubrana w piękny szlafrok, i z grzecznym uśmiechem na wargach otworzyła drzwi.

Panna Herlow była nader uprzejma i wywiadowcy, którzy oczekiwali opryskliwego przyjęcia, byli zaskoczeni taką uprzejmością. Zdziwiło ich również, że przy drzwiach wejściowych zastali tylko jednego Murzyna, uzbrojonego w rewolwer.

Często opisywała prasa, jak bardzo jest uzbrojona straż w pałacu Al Capone. Przy drzwiach stoi kilku od stóp do głów uzbrojonych strażników, Murzynów i białych. Al Capone bał się napadu ze strony konkurencyjnych band gangsterów, poza tym nie brakło mu wrogów osobistych.

A tu nagle taki spokój wokoło. Ani jednego strażnika, a ta panna Herlow jest wyjątkowo uprzejma. Miss Herlow zapytała:

— A właściwie w jakiej sprawie panowie tu przybyli?

— Proszę zaprowadzić nas do sypialni mister Al Capone.

Miss Herlow nie była zdziwiona tą odpowiedzią. Jak widać, oczekiwała tych słów ze strony wywiadowców, bowiem odpowiedziała ze spokojem:

— Do sypialni mogę panów wprowadzić, ale pana Al Capone nie ma...

— Jak to nie ma?

— Po prostu nie ma, bo mister Al Capone jest obecnie w podróży...

— W jakiej podróży?

— W swojej willi, na Florydzie.

Wywiadowcy spojrzeli na nią podejrzliwie

— Kiedy to mister Al Capone wyjechał?

— Cztery tygodnie temu i cały czas, o ile mi wiadomo, przebywa na Florydzie. Zresztą, jest chory...

— Cztery tygodnie?

Wywiadowcy uśmiechają się. Byli wszyscy obecni podczas oblegania knajpy „Grubej faj“ widzieli na własne oczy trzy dni temu Al Capone wśród ostrzeliwujących się, uciekających gangsterów, a tu opowiadają im takie kłamstwo! I do tego z jakim uśmiechem na wargach ta dama mówi. Jak gdyby to miało być prawdą!

— Miss, pani kłamie, mamy na to dowody, że mister Al Capone był przed trzema dniami w zgoła innym miejscu...

Miss Herlow nie poczuła się wcale obrażona tym oskarżeniem, tylko odrzekła ze spokojem:

— Moi panowie, jeszcze nigdy nie kłamałam. Mister Capone jest już czwarty tydzień w swej willi na Florydzie. W ciągu tego czasu ani na jeden dzień stamtąd nie wyjechał...

Wywiadowcy zamienili się podejrzliwym spojrzeniem.

— Wobec tego zmuszeni jesteśmy dokonać rewizji w pałacu...

Wywiadowcy przeprowadzili badanie reszty służby; zapytali starą kucharkę, Włoszkę. która zaledwie rozumiała po angielsku:

— Babciu, gdzie jest Al Capone?...

— Nie ma Al Capone, wyjechać...

— Kiedy wyjechał?...

— Jeden, dwa, trzy, cztery tygodnie temu...

— A prawdę mówisz, babciu?...

— Szczerą prawdę, ja nigdy nie kłamać...

— Bo cię Pan Bóg ukarze...

— Cztery tygodnie temu wyjechać... na Florydę...

W pokoju służbowym zastali śpiącego małego pięcioletniego chłopca.

— Ten powie prawdę — odezwał się starszy wywiadowca.

Z trudem obudzono chłopaka. Starszy wywiadowca wszczął z nim rozmowę:

— Jak się nazywasz?

— Harry...

— Słuchaj, Harry, czy ty lubisz cukierki

— Nie, nie lubię...

— A cóż ty lubisz?

— Rower.

— Dobrze. Kupię ci rower, ale masz mi powiedzieć prawdę, kiedy widziałeś wujaszka Al Capone po raz ostatni?

— Al Capone nie ma... wyjechał cztery tygodnie temu na Florydę — jednym tchem odrzekł malec, jak gdyby wyuczoną lekcję.

Dalszy ciąg jutro.

Stan oblężenia w Palestynie
zostanie częściowo wprowadzony

JEROZOLIMA (PAT). W Palestynie utrzymuje się pogłoska, że wkrótce wprowadzony będzie stan oblężenia, początkowo tylko w tych okręgach, gdzie akcja terorystyczna jest najostrzejsza.

W starym mieście w Jerozolimie zastrzelono wczoraj właściciela sklepiku żydowskiego.

W wiosce arabskiej w okolicy Haiffy doszło do bójki między mieszkańcami a bandą uzbrojonych powstańców arabskich, którzy domagali się od mieszkańców daniny na rzecz powstania. Wieś odmówiła żądaniu powstańców. W czasie utarczki kilka osób odniosło rany.

Tartak żydowski w Jaffie uległ spaleniu wskutek akcji sabotażowej. Szkody obliczane są na 10.000 funtów. Władze brytyjskie zburzyły dwa domy w miejscowości Bethanina za podłożenie na drodze bomby.

Japonja śle wojska do Chin

SZANGHAJ (PAT). Według wiadomości z Tokio przygotowywane jest wysłanie dalszych oddziałów wojska do Chin, gdyby sytuacja na skutek ostatnich incydentów antyjapońskich uległa pogorszeniu.

TOKIO (PAT). Agencja Domei donosi, że ostatnie wypadki w Szanghaju przyczyniły się do dalszego zaostrzenia stanowiska kół marynarki japońskiej wobec Chin.

Przez całą ubiegłą noc odbywała się konferencja wyższych dowódców floty japońskiej. Po konferencji tej admirał Nagano oświadczył przedstawicielom prasy:

„Nie chodzi już o rozmowy, czy też składanie deklaracji — trzeba działać".

Z hiszpańskiego frontu walki

TOLEDO (PAT) — Korespondent Reutera, który odwiedził Toledo, donosi, że liczba powstańców, broniących się jeszcze w Alcazarze, jest oceniana na 800 do 1000 żołnierzy.

W ręce oblegających dostał się skład z żywnością. Zdaniem ich, oblężeni będą mogli się bronić nie dłużej, niż trzy dni.

Samoloty powstańcze zaopatrywały wczoraj broniących się jeszcze powstańców w Alcazarze w żywność i amunicję.

HENDAYE (PAT). Jak donoszą z Barcelony, między anarchosyndykalistami a policją i gwardją wzrasta naprężenie.

Pozornie poszło o drobny zatarg — o prawo bezpłatnego przejazdu tych ostatnich w pociągu kolei podziemnej i tramwajach na terenie Barcelony.

Partja anarchistyczna, w której rękach znajdują się oba przedsiębiorstwa, zniosła ten przywilej. Policja odpowiedziała na to energicznym protestem, w którym nie brakło dramatycznych momentów popieranych bronią.

Przywilej bezpłatnej jazdy został przywrócony, ale od tego czasu już drugi policjant ginie śmiercią skrytobójczą.

Panuje ogólne przekonanie, że mordów dokonują przez zemstę anarchiści.

HENDAYE (PAT). 90 lotników sowieckich bawiło przejazdem w Barcelonie.

Jakkolwiek zachowuje się całkowite milczenie co do pobytu tych lotników w Hiszpanii oraz ich misji — jest jednak rzeczą jasną, że przybyli oni do Hiszpanii celem wzięcia udziału w walkach po stronie wojsk rządowych.

MADRYT (PAT) — Koła miarodajne oświadczają, że pogłoska o dymisji prezydenta Azany jest pozbawiona wszelkich podstaw i nie zasługuje nawet na zaprzeczenie urzędowe.

BURGOS (PAT) — Ultimatum, wystosowane przez gen. Mola do Bilbao i Santander, upłynęło o godz. 1 w nocy.

Onegdaj wieczorem radiostacje powstańcze zwróciły się z ostatnim apelem do tych miast, zapowiadając rozpoczęcie w dniu następnym akcji wojskowej.

Wojska gen. Mola zajęły miejscowość Arechaveleta w odległości 38 klm. na południe od Bilbao. Inne kolumny powstańcze umacniają pozycje nad Lilite i Wizcaya.

BILBAO (PAT) — Korespondent Havasa podaje, że sytuacja w Bilbao nie uległa zmianie.

Ludność — jak się zdaje — niezbyt przejmuje się pogróżkami gen. Mola co do podjęcia ataku na to miasto.

Santander jest obecnie dobrze zaopatrzony. Anarchiści panują jakoby nad całą prowincją. Władze zaprzeczają, jakoby w porcie Santander założono miny.

Kolumna rządowa zaatakowała powstańców i zdobyła góry Jorindo i Mororo, zadając powstańcom poważne straty.

Włoskie rewelacje o... Genewie

RZYM (PAT). „Tribuna" w korespondencji z Paryża udawadnia, że Liga Narodów, odmawiając usunięcia Abisyńczyków z Genewy coraz bardziej uprawia politykę prosowiecką.

Włochy odepchnięte od prac genewskich, jednocześnie nie będą brały udziału w pracach przygotowawczych do nowego Locarna, którego Sowiety specjalnie się obawiają, wobec znikomych możliwości ich udziału w tym układzie.

W ten sposób Genewa prowadzi przez to samo sowiecką grę.

Wstrząsający wypadek na szosie

W dniu wczorajszym wydarzył się na szosie pod Grójcem wstrząsający wypadek.

Około godziny 1-ej wspomnianą szosą przejeżdżał samochód osobowy. Auto jechało z nieprawdopodobną wprost szybkością. W pewnej chwili przez szosę przebiegał 8-mioletni Jan Koziec.

Chłopiec dostał się pod koła pędzącego samochodu, ponosząc śmierć na miejscu. Szofer, zwiększył szybkość i zbiegł.

Zawiadomiona policja natychmiast wszczęła energiczne dochodzenie i w chwili obecnej jest już na tropie zbrodniczego szofera.

Wyorał skrzynię z pociskami

Na polach Bolesława Kulińskiego, we wsi Zelechin, pow. Rawsko Mazowiecki, podczas orania, znaleziona została wielkich rozmiarów skrzynia, zawierająca 45 pocisków artyleryjskich, pochodzących z czasów wojny.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, wojska rosyjskie uciekając zakopały amunicję. Pociski, przekazane zostały władzom wojskowym.

Pełna tabela 36 Loterii

IV klasa — 15-ty dzień ciągnienia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

20.000 zł na n-ry: 12091 34281 120519.
10.000 zł na nr 162428.
5.000 zł n-ry: 5214 21567 54327 58080 72979
2.000 zł n-ry: 20164 32566 60311 75874 101615 111418 111538 113340 118212 125202 147580 177213 188218.
1.000 zł n-ry: 425 21265 24292 27659 28491 43327 47342 51894 57902 65429 69770 103354 113340 116565 132290 152802 170331 172936 173887 174519.

Wygrane po 200 zł.

[illegible] 560 422 713 926 48 1096 182 219
[illegible] 179 261 506 88 827 44 64 926 93
[illegible] 337 569 79 611 14 61 833 81 950
[illegible] 179 82 335 537 74 561 75 905 82
[illegible] 67 396 433 564 632 895 910 6072
[illegible] 397 742 815 18 64 7689 722
[illegible] 8063 121 52 70 278 566 651 747
[illegible] 317 548 96 789
10023 70 105 78 211 50 389 498 571
[illegible] 947 11012 103 20 417 90 521
[illegible] 12178 635 787 95 804 37
[illegible] 13076 193 355 454 618 742 56 14034
[illegible] 527 724 870 99 15049 138 40 70 89
[illegible] 775 825 49 17003 440 90 674 83
[illegible] 18030 492 530 85 639 742 19200 6
[illegible] 514 609 56
20394 852 905 21213 51 421 54 543 92
[illegible] 784 949 93 22099 224 84 317 70
[illegible] 24049 191 390 408 49 67 635 796 895
[illegible] 45 679 83 719 41 26107 56 376
[illegible] 705 18 87 845 75 923 27056 135
[illegible] 634 803 28171 300 565 899 963
[illegible] 92 102 69 316 76 94 499 586 609
[illegible] 73 844 76 595
30017 78 142 266 428 53 695 833 88
[illegible] 31010 12 24 126 223 37 396 401
[illegible] 311 39 458 59 514 44 694 851 34004
[illegible] 18 23 39 673 756 825 35152 286
[illegible] 52 94 36055 203 446 563 70 81
[illegible] 37096 108 216 636 81 841
[illegible] 172 292 693 61 839 39043 184 317 405
12 594 648 99 701
40048 249 569 99 764 967 41034 281 358
[illegible] 715 892 956 42039 52 109 34 41
[illegible] 95 510 615 780 43003 39 122 35
[illegible] 536 82 605 749 803 942 59 81
[illegible] 45085 586 820 5 32 908 22 36 93 46208
[illegible] 570 634 769 888 47000 112 34 315 60 442
[illegible] 16 48471 507 825 947 91 49058 181 93
[illegible] 80 941 78
50022 59 14 26 250 86 325 37 86 466 83
[illegible] 672 702 806 57 957 51027 60 122 216 24
[illegible] 49 190 413 41 830 72 904 19 82 52001
[illegible] 71 739 65 53017 22 56 241 2 446
[illegible] 744 831 42 44064 264 420 61 537
[illegible] 55253 652 713 56074 406 757 966
[illegible] 5 321 893 58015 7 137 200 25
[illegible] 657 97 985 59104 620 3 30 837 888 916
60068 109 251 331 408 15 82 701 30 837
[illegible] 61813 71 338 64 96 584 748 62041 64
[illegible] 683 738 889 923 63005 177 84 213
[illegible] 840 64026 8 136 95 300 66 84 6
[illegible] 146 265 307 74 435 668 786 828 968 66087
[illegible] 6 41 447 557 64 811 67019 144 85 264
[illegible] 81 509 602 3 879 68163 497 860 72
[illegible] 69188 211 58 308 21 521 51 618 91 977
70116 385 488 646 91 714 93 801 55 920
[illegible] 71000 321 64 411 32 537 86 71 364 72205
[illegible] 501 92 792 829 975 73097 269 85 92
[illegible] 534 66 99 646 727 59 90 813 30 953
[illegible] 266 94 325 80 454 796 845 75073 133
[illegible] 205 46 302 655 728
76090 10 346 59 393 434 65 87 555 68
[illegible] 939 77013 114 42 79 385 456 509 58
[illegible] 605 957 99 78255 321 527 612 13 802
[illegible] 79027 264 322 74 470 545 74 741
80043 328 98 453 557 632 42 95 715 950
[illegible] 81244 76 311 71 433 591 619 737 821
[illegible] 82092 55 553 62 70 677 83049 219 49
[illegible] 621 62 84346 591 653 706 7 26 28
[illegible] 308 53 750 79 86071 104 81 401 58
[illegible] 98 512 49 650 902 87014 35 170 322
[illegible] 40 864 912 88027 75 97 393 639 44
[illegible] 89084 152 95 210 418 552 67 86 635
787 97 910
90192 95 310 451 548 68 716 810 13 983
91010 30 190 254 455 58 68 505 728 92225
90 400 627 62 777 63 93 849 917 93137
64 216 36 307 51 90 627 81 93 849 71
[illegible] 170 337 415 67 519 79 686 895
[illegible] 279 85 389 480 550 640 744 816 74
939 96019 64 100 42 233 95 345 418 530
704 20 97037 203 336 540 43 50 746 824
98236 64 410 62 511 635 65 755 77 99056
205 34 551 90 792 984 91
100024 127 215 417 59 600 709 838 84
85 906 19 50 81 101110 38 218 86 376 86
411 77 517 627 41 990 102223 338 54 472
702 73 801 944 103168 231 333 529 42
638 827 104081 113 329 43 636 53 844 51
96 105005 40 223 438 537 57 63 807 997
106020 201 404 81 525 681 783 971 107024
38 95 184 205 435 500 632 894 936 98
108375 500 82 678 741 890 928 109054 189
304 39 59 432 56 561 772 815 85 960
110004 77 108 21 42 43 426 44 711 77 840
70 926 111004 39 233 355 82 402 70 72
709 55 63 804 48 996 112015 134 208 25
415 639 888 113264 334 50 90 428 86 501
882 915
114041 137 44 238 481 569 753 99 958 115016
21 192 99 220 35 41 654 94 721 890 918 116019
87 178 358 73 90 469 560 651 841 117031 75
321 531 604 21 731 862 88 940 42 69 79 118005
113 215 467 89 92 640 727 44 119229 36 82
586 701 25 89 853 68 922
120042 157 568 633 77 822 25 98 986 121066
84 122 30 254 351 549 619 777 928 122036 290
832 920 31 123057 128 48 252 96 424 86 99
667 844 946 73 96 124016 263 614 24 37 702
58 900 21 37 48 125063 371 89 477 90 755 825
931 126016 40 213 79 770 71 127035 189 224
27 481 570 760 870 77 939 128059 123 356 546
638 56 782 129123 250 95 359 98 701 7 44 70
877
130122 68 247 461 561 713 896 938 90 131046
220 470 89 569 84 808 71 132180 88 587 94
622 726 85 866 997 133035 333 69 698 719 809
134204 96 544 81 655 802 19 41 967 135026
172 514 136041 404 549 636 721 137096 569
627 56 89 862 906 18 138077 122 240 310 477
81 87 652 708 38 67 972 139004 35 124 82
279 91 519 772 983
140067 292 407 772 96 943 141008 200 23
344 966 142012 98 141 388 514 948 143028 54
101 3 85 339 404 51 09 592 94 614 792 868
144285 316 82 520 637 710 59 65 890 957
145004 24 34 169 227 91 375 622 27 53 78 751
995 146127 212 351 59 506 656 829 44 147295
500 24 77 627 71 148020 73 190 305 497 507
85 646 811 26 82 997 149072 171 209 46 408
776 875 936
150039 170 85 203 81 98 359 69 449 547 67
654 747 852 69 151041 10 392 588 722 834
152069 136 55 412 513 72 869 86 153011
50 116 397 465 501 49 70 616 71 757
154116 447 622 69 777 822 155050 80 214
20 305 86 476 528 606 977 88 156023 165
219 375 432 73 550 669 750 801 58 89 954
157053 245 399 610 720 55 822 64 78 92
158077 231 920 159006 22 104 92 220 97
437 830 48
160092 395 812 966 80 161015 194 377
91 601 10 13 715 878 903 162026 77 257
372 400 627 34 702 825 44 163252 364 420
48 717 899 164079 143 45 426 59 83 565
718 97 900 93 165009 360 588 694 856 940
166032 326 542 738 86 898 167111 274
417 542 86 676 892 168175 219 35 57 346
434 169020 235 72 447 48 653 72 75 936
99
170005 23 104 80 539 42 704 825 78 970
73 171090 153 214 34 80 511 20 44 70 637
40 787 846 943 172052 232 532 173020 104
211 358 430 79 605 941 174099 160 75 228
345 545 55 72 754 836 78 175097 207 30
66 75 439 522 62 641 712 854 951 176118
41 240 54 91 464 685 884 177090 104 221
46 414 73 534 601 88 769 885 178002 195
200 16 37 304 435 80 540 601 84 754 65
118 179093 165 205 559 776 900
180051 128 43 263 564 85 810 181001 122
93 279 325 636 57 63 782 810 28 920
182125 287 96 481 85 570 721 951 183004
124 45 216 436 76 564 63 34 77 95 737 845
988 184047 164 254 360 61 590 732 993
185144 257 79 378 446 746 186066 123 203
76 303 95 415 99 526 81 636 43 837 63
92 187111 342 443 54 65 53 844 188105
358 827 935 44 189062 109 12 354 417 25
31 631 736 819 905
190064 112 28 405 592 191092 174 327 417 37
47 59 755 934 47 192030 98 574 774 896 523 95
193113 411 12 566 22 761 194024 190 207 362 507
56 40 627 820 923 78

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

118 23 115 41 84 1176 243 343 562 657
982 8 2099 224 672 81 721 90 918 3102
392 529 690 807 4550 619 909 5019 212 349
920 6007 8 312 451 616 975 7149 293 8057
657 8899 9030 120 463 88 576
10372 546 661 742 93 812 11436 12460
13101 21 426 577 14046 141 579 723 79
834 15302 43 6610 71 9660 16052 114 87
414 742 999 17009 731 898 18160 243 432
601 19723
20068 320 44 478 809 85 961 21268 320
45 454 503 882 22088 121 277 321 41 52
65 951 56 23077 128 323 745 6 95 864
24090 811 25205 37 26211 305 38 653 76
796 27015 35 425 50 620 822 87 94 28010
70 96 733 29450 612
30053 201 71 829 972 31144 580 941
32228 514 897 33299 536 710 35 34079 109
558 661 8 736 847 911 35749 800 36573
37109 37 310 554 623 768 958 38062 267
345 60 70 582 657 835 39018 33 85 111 312
59 564 838 956 8
40388 632 809 41174 496 735 9 813 927
78 42153 575 740 424 43348 581 817 918
44133 524 620 963 45292 8 703 46730 47045
102 77 95 380 410 98 48025 149 301 27 820
49554 848 998
50075 548 758 51114 24 218 74 310 504
93 787 52082 709 895 53091 164 482 509
71 54415 55067 151 64 460 797 56072 259
349 563 83 57073 499 58077 148 302 59125
325 48 562 662 701 892
60270 490 642 831 61226 55 98 356 445
645 769 97 928 84 62313 421 63070 583
64964 65702 20 45 8 832 66824 67454 564
762 68059 273 338 69498 510 35 704 895
70458 71074 175 522 605 946 72071 485
561 73192 274 335 771 809 28 962 75374
521 91 76152 870 77087 404 51 62 78203
24 44 79692 736 920 94
80069 87 106 499 584 746 81386 436
456 826 911 43 82013 483 645 934 40 83093
109 94 284 403 543 710 825 84381 430 506
616 998 85073 350 446 962 86147 367 429
34 581 610 835 928 87004 88029 49 241
572 950 89209 81 322 568 616
90316 91291 536 76 92501 604 855 93347
966 82 94671 866 95063 83 683 854 96072
158 61 349 539 741 73 800 97621 848 98226
463 545 683 873 99030 388 523 89 840
100216 463 598 643 825 101029 105 341
451 93 785 102043 55 171 296 343 635 57
76 847 979 103167 780 104056 9 238 358
558 668 771 105342 493 502 743 955
106033 166 89 237 745 956 107234 413
108236 365 417 109546 54 [illegible] 145 52
110086 145 52 396 514 960 84 111122
317 570 627 998 112055 409 84 586 113030
355 63
114292 377 453 825 930 115116 72 377 872
116093 155 92 476 530 840 117067 79 169
521 615 68 720 974 118293 520 65 839
119398 470 534 69 85 897 906
120469 73 509 42 121599 693 764 855
915 122134 435 520 604 48 123060 118 17
22693 474 565 652 734 875 976 124030
395 514 26 67 784 855 967 125014 235 317
423 535 613 126008 38 140 231 378 593
708 839 968 127341 543 788 128104 446
82 129033 67 206 863 967
130011 153 55 202 588 644 131632 96
819 132018 66 101 926 133 144 54 433 95
709 134201 341 55 542 135000 17 358 837
946 136075 158 541 641 881 137478 648 50
822 138119 432 710 19 81 87 925 139037
127 788 844 925 81
140271 578 643 845 141403 27 698 936
142062 143034 37 130 654 89 958 144172
377 482 658 145070 329 899 146066 119
37 147052 241 391 403 602 46 148177 418
502 149155 415 533 39 680
150983 151366 405 751 89 906
152644 879 937 153075 125 514 935 85
154209 741 155072 73 141 295 156351 403
517 609 772 945 157130 356 514 828 88
158217 553 74 739 159275 553 721 870
1603335 827 161593 98 810 46 994 162163
213 615 776 849 163461 747 75 993 164066
84 257 463 65 88 165961 76 166055 267 527
797 167100 216 405 605 168074 494 635 812
169394 798
170181 444 858 171021 61 292 514 43
99 705 35 960 172202 31 336 39 413 559
626 760 173413 63 540 790 967 174603 951
176360 88 505 676 177076 114 35 297 440
581 83 624 45 837 178049 224 456 69 526
691 749 179022 62 102 722 820 964
180002 42 474 580 647 895 181307 430 46
54 649 182104 66 75 87 218 52 319 431 522
31 686 865 183991 184544 617 20 955 185150
409 706 991 99 186386 748 892 187117 19
435 37 675 705 69 70 188228 430 573 830
85 900 189458 896 948
190096 386 490 633 889 191117 56 96 441
710 977 192263 608 957 63 193032 602
194095 344 840 988

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana zł 25.000 na nr. 50608

Zł. 10.000 na n-ry: 69094 148 609

Zł. 5.000 na n-ry: 6759 27598 28781 116548 133910 149565 180251

Zł. 2.000 na n-ry: 4686 5709 16809 24540 53050 70878 80904 149040 152614

Zł. 1.000 na n-ry: 196 2230 14685 22797 27169 31028 43198 45456 50271 51470 53495 68106 91939 98122 107201 125107 138661 140268 144201 145089 145204 148365 153274 157019 162356 85 164775 166262 174649 175090 177172 186725 187810 189003 183266 193594

Wygrane po 200 zł.

94 467 733 912 1032 1682 2015 2267 532 71 697
799 3255 301 19 22 400 922 4285 577 92 625 45
854 944 92 5085 96 130 82 365 744 6189 275 798
830 74 997 7124 310 49 576 83 815 8156 306 418
48 836 965 9392 529
10082 159 316 9 539 970 11257 501 606 777
945 12079 13389 698 859 987 14116 262 92 486
756 976 15023 254 59 70 5 328 406 500 10 22 602
40 799 16032 331 4 261 500 902 76 17143 233 505
639 18094 359 448 982 19202 22 63 337 784
20494 21332 5 887 953 22405 918 76 24001 313
76 648 968 25160 201 333 4 430 755 26195 259 [illegible]
592 671 786 919 99 27005 711 7 28298 465 71 611
29231 431 852 986 30785 31091 126 51 541 921
32062 169 317 475 651 804 33090 300 617 55 3445
556 900 54 35176 218 68 684 714 36260 611 90 705
831 37712 521 896 38039 585 620 954 39081 130
217 341 88 92 406
40508 38 774 881 41315 45 490 4 930 42498 065
43087 330 994 44041 224 501 49 905 45000 131
46360 444 47046 57 157 501 37 613 45804 [illegible]
49783 868
50026 7 181 9 292 387 701 882 51185 226 38 454
52007 131 70 270 300 96 650 84 53225 463 792 54102
451 543 617 62 5 55113 91 282 736 923 30
56334 60 57270 322 619 58164 75 539
59247 70 364 520 9 644
60089 213 57 329 501 9 59 653 73 835
51 61127 51 208 10 39 528 623 62170 357
940 64 93 63038 39 64048 103 34 381 404
84 618 785 65418 533 683 928 66055 156
221 745 961 67251 451 97 68072 123 406
535 628 69513 91 674
70130 45 704 881 95 71034 326 35 8
477 745 76 87 72463 76 709 909 73533 680
843 74058 149 59 774 913 75103 268 614
727
76464 618 77183 280 335 78170 371 502
950 79641 798
80166 320 75 704 13 81124 55 204 854
82253 497 832 83184 327 879 84065 86 149
280 350 52 610 57 923 85253 514 52 97 747
76 86036 48 517 774 89 940 61 87113 66
249 367 675 850 88084 89 113 25 38 623 42
723 26 89045 215 126 76 805
90249 484 529 972 91174 223 658 767 827
994 92034 132 722 72 93169 99 446 806
94056 226 537 942 95950 96045 96 104 312
422 651 855 97033 244 343 619 750 806 43
98027 135 217 623 81 83 921 99003 159
100223 431 84 858 101112 418 686 702 909
102054 269 92 405 535 787 103156 500 921
43 104350 606 843 936 105012 68 582 947
106008 419 96 948 107042 113 564 732 838
999 108224 109328 813 37
110228 55 337 474 692 943 111113 279
350 413 941 112157 855 69 113076 332 33
526 34 57 66 775
114090 184 97 420 572 647 952 115216 417
586 895 116075 131 312 63 99 499 612
117293 802 118296 119020 307 645
120285 477 741 891 979 121220 122032
242 87 474 569 770 923 123153 271 415
638 75 723 947 124099 327 44 639 931
125010 59 165 292 860 126017 149 355 86
740 850 127276 330 877 128834 129237
870 997
130152 215 382 558 611 43 801 131130
430 555 933 132393 741 965 133244 335
134091 388 465 631 135081 93 650 58 65
742 136037 108 319 469 776 834 138 126
290 946 139508 840
140773 863 936 141061 754 142129 231
348 624 744 933 143640 741 95 144105 63
286 335 639 145077 85 191 299 923 146082
311 856 147148 697 148001 149108 83 272
911
150077 472 775 92 822 151209 757 891
152173 85 437 564 803 153552 154442 641
42 930 155326 567 773 844 65 156207 28
476 591 988 157177 98 302 751 158562 789
159108 90 269 743 804 32
160320 85 579 973 84 161069 278 97
600 929 162595 657 988 163045 125 457
604 740 965 83 164123 85 94 390 445 606
850 948 165151 64 506 821 978 166061
675 780 884 167241 413 52 73 654 978
168409 737 169229 40 709
170072 560 171077 119 39 585 602 883
172386 529 949 82 173057 152 309 451
526 987 174135 596 670 844 900 175575
684 742 802 176594 661 898 177008 147
320 80 402 560 649 869 178338 179132
245 52 92 565
180933 56 181079 449 894 182002 305
23 451 838 183103 55 205 65 339 413 30
653 73 706 902 184448 545 185072 96 590
708 79 186148 200 334 908 187064 428
506 672 188147 67 440 978
190353 612 776 79 969 191667 920 29
192129 30 458 739 878 83 40 193098 202
600 834 194053 158 512

Kupon porady prawnej

Frontem do Morza!

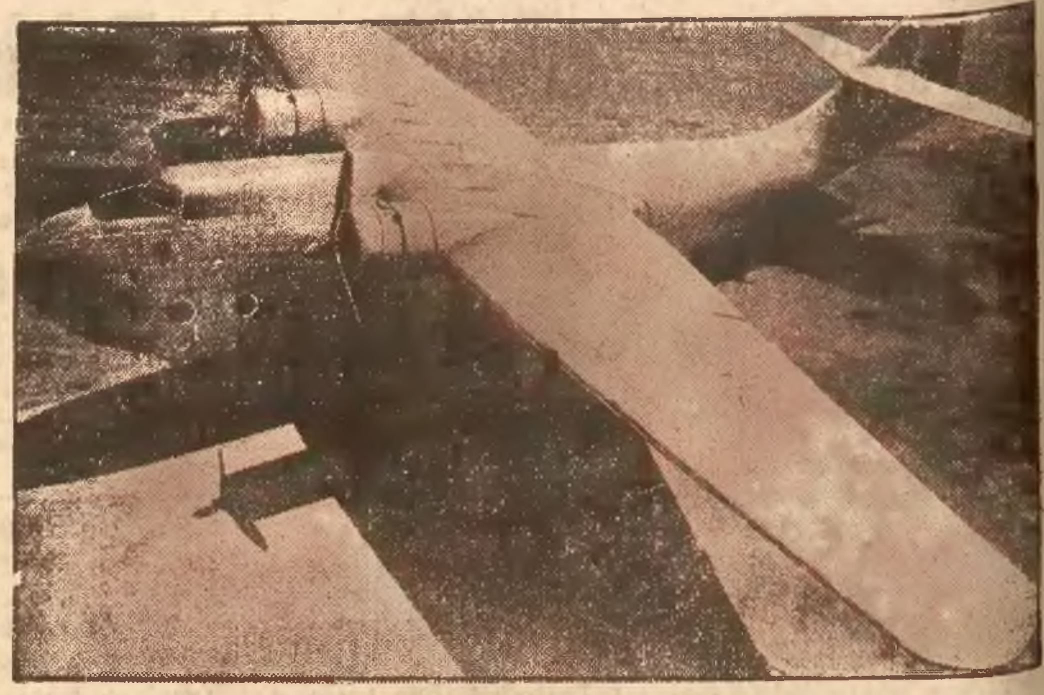
TAJEMNICA

— Ta romantyczna panienka twierdzi, że naokoło jej narodzin istnieje tajemnica.

— Tak, zwłaszcza gdy chodzi o datę urodzenia!



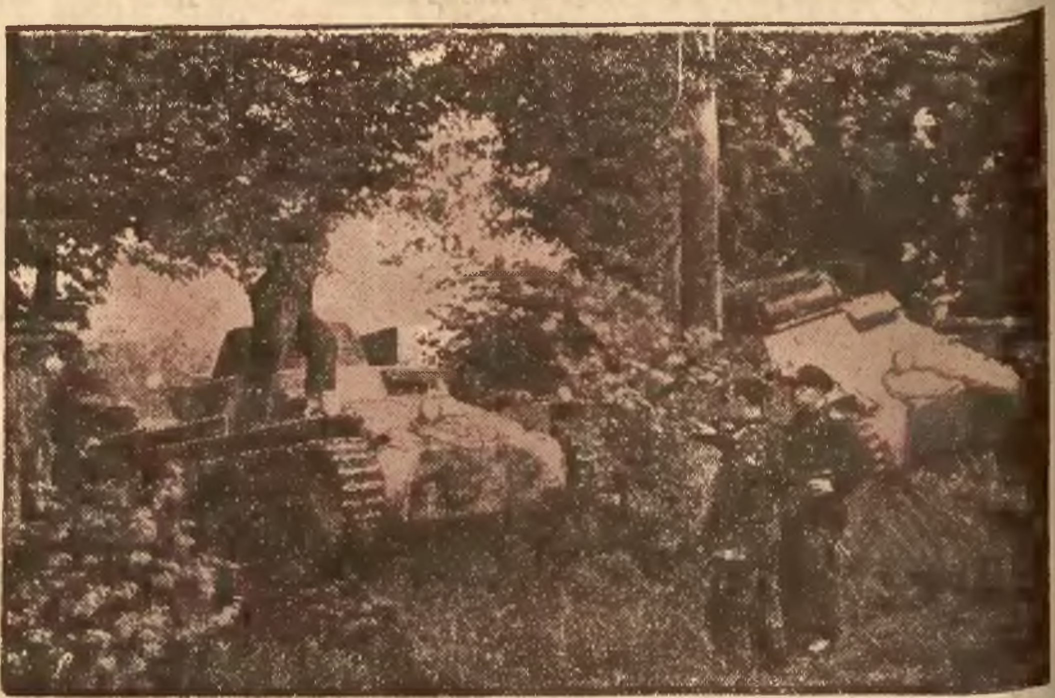
Negus Haile Selassie po przybyciu do Genewy. Widzimy go ze świtą podczas spaceru.



Nowy amerykański olbrzym powietrzny, który może zabrać 32 pasażerów. Koszt budowy wyniósł pół miliona dolarów.



W Holandii odbyły się ostatnio wielkie manewry. Na zdjęciu widzimy oddział samochodów pancernych podczas postoju.



W Niemczech odbywają się wielkie manewry jesienne. Na zdjęciu małe tanki, ukryte w lesie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Otwarcie narod. zaw. strzeleckich w Wilnie

W czwartek nastąpiło w Wilnie uroczyste otwarcie XI narodowych zawodów strzeleckich o mistrzostwo Polski, nad którymi protektorat objął Pan Prezydent R. P. Ignacy Mościcki. Całe miasto przybrało w tym dniu wygląd odświętny. Na domach powiewają flagi o barwach narodowych. Zawody traktowane są jako wielkie święto sportowe.

Punktualnie o godz. 9 rano przed strzelnicą małokalibrową na Pióromoncie i przed masztem ustawili się wszyscy zawodnicy biorący udział w mistrzostwach w liczbie 661.

W kilka minut po tym przyjechał na strzelnicę dowódca O. K. III gen. Franciszek Kleberg w towarzystwie wojewody wileńskiego Ludwika Bociańskiego i gen. Skwarczyńskiego. Orkiestra odegrała hymn państwowy i równocześnie wciągnięto uroczyście na maszt flagę narodową. Po tej wstępnej uroczystości gen. Kleberg wygłosił do zawodników, reprezentantów władz cywilnych i wojskowych krótkie przemówienie, w którym wspomniał o wielkiej tradycji sportu strzeleckiego w Polsce, zobrazował założenie Zw. Strzeleckiego i w końcu z naciskiem podkreślił potrzebę propagandy tej gałęzi sportu, obrony narodowej.

Po przemówieniu gen. Kleberga udano się na strzelnicę, gdzie strzały honorowe oddali gen. Kleberg, woj. Bociański, gen. Skwarczyński, płk. Przyjałkowski, prezes Zw. Strzel. Paschalski, sen. Dobaczewski, płk. Friedrych i wielu innych.

Wszyscy strzelający uzyskali dość dobre wyniki. Strzelanie odbywało się z pozycji leżącej z odległości 25 m.

Po zakończeniu części sportowej na Pióromoncie, wszyscy udali się na cmentarz Rossa, gdzie zawodnicy w wielkim skupieniu przemaszerowali przed mauzoleum, składając hołd pamięci marszałka Józefa Piłsudskiego. Przy dźwiękach Pierwszej Brygady delegacja na czele z gen. Klebergiem, woj. Bociańskim, gen. Skwarczyńskim — złożyła wieniec na płycie, pod którą spoczywa matka i serce marszałka.

W godzinach popołudniowych na wszystkich strzelnicach wileńskich odbyły się strzelania treningowe.

Polska drużyna hokejowa wystąpi w Belgii

W Brukseli sztuczne lodowiska przygotowują międzynarodowy sezon hokejowy. W programie spotkań znajduje się również wizyta polskiej drużyny. W tym celu belgijczycy zwrócili się do Polskiego Zw. Hokeja na Lodzie z prośbą o przysłanie do Belgii jednej z polskich drużyn. Zarząd Pol. Zw. Hokeja na łodzie wyraził już swoją zgodę, podając Belgom do wyboru adresy kilku najlepszych klubów polskich.

Jak się dowiadujemy, Belgowie zwrócili się do Amsterdamu i Kolonii z propozycją zorganizowania tam dla drużyny polskiej dodatkowych dwóch spotkań. W ten sposób nasi hokeiści rozegraliby zagranicą trzy mecze na początku sezonu zimowego.

Sprawa meczu piłkarskiego z Paryżem

Jak już podaliśmy Warsz. Okr. Związek Piłki Nożnej prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie rozagrania meczu z reprezentacją Ligi paryskiej. W.O.Z.P.N. proponuje rozegranie pierwszego meczu w listopadzie w Warszawie. Paryż wysuwa propozycje rozegrania meczu w Paryżu w ostatnią niedzielę marca. Pertraktacje trwają.

Bokserzy bawarscy przyjadą do Polski

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że bawarska reprezentacja bokserska przyjęła zaproszenie Polskiego Zw. Bokserskiego na rozegranie dwóch spotkań w Polsce. 6 grudnia Niemcy mają walczyć w Łodzi, a 8 grudnia w Poznaniu.

Nowa wizyta niemieckich kolarzy

W najbliższych dniach przyjeżdżają do Polski niemieccy kolarze torowi, którzy wezmą udział w międzynarodowych zawodach kolarskich w Łodzi (4 października) i w Warszawie (7 października). Niemcy przysyłają zwycięzców olimpskich w tandemie Ihbe — Lorenz oraz Karscha, Kloecknera, Hoffmanna i Arndta. Ze strony polskiej walczyć będą najlepsi kolarze Warszawy i Łodzi.

Skład Gdańska na mecz z Warszawą

Na mecz piłkarski z Warszawą, który się odbędzie dn. 4 października Gdańsk wystawia następującą drużynę: Steffens, Jnntz, Knorr, Ritschek, Matthies, Richter, Stolzenberg, Bartol, Mandelkau, Bebelowski, Götze.

Jędrzejowska 6 tenisistką świata

Słynny teoretyk tenisowy Wallis Myers, którego coroczne listy tenisowe uważane są przez świat sportowy za niemal oficjalną klasyfikację najlepszych rakiet świata, ogłosił listę za rok 1936.

W liście tej po raz pierwszy uwzględniona jest Jadwiga Jędrzejowska, którą Myers sklasyfikował na 6-ej pozycji. Klasyfikacja ta jest niewątpliwie bardziej uzasadniona, niż klasyfikacja Gilou.

Międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Łodzi

W drugim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Łodzi przybyli i wzięli udział w turnieju Tłoczyński i Wittman, którzy w ostatniej chwili zdecydowali się przyjechać do Łodzi. Nie przybył natomiast Tarłowski. Wyniki czwartkowe były następujące: Jędrzejowska — Ulrichsowa 6:0, 6:1. Tłoczyński — król 6:0, 6:1. Tłoczyński Skusiewicz 6:0, 6:0. Wittman — Herman 6:0, 6:1. Ponadto odbyło się kilka spotkań w konkurencji juniorów.

Wyjazd bokserskiej repr. Europy do Ameryki

Reprezentacja bokserska Europy opuściła już kontynent udając się z Cherbourga do Ameryki. Reprezentacja wyjechała definitywnie w następującym składzie: waga musza — Matta (Włochy), kogucia — Sergo (Włochy), piórkowa — Frigyes (Węgry), lekka — Harangi (Węgry), półśrednia — Mandi (Węgry), średnia — Bonadio (Włochy), półciężka — Michelot (Francja), ciężka — Nagy (Węgry).

Reprezentacja wyjechała pod kierownictwem p. Kankowskyego.

Rozgrywki o puchar króla Szwecji

W końcu października odbędą się w Sztokholmie międzynarodowe mistrzostwa tenisowe w hali o puchar króla Szwecji Gustawa V, znanego w sferach tenisowych jako Mr. G. Rozgrywki mają drużynowy charakter na podobieństwo zawodów o puchar Davisa. Dotychczas do rozgrywek zgłosiły się: poza Szwecją Francja, Niemcy, Anglia, Szwajcaria, Finlandia, Dania i Norwegia.

Biuletyn sportowy Cracovii

Wzorem lwowskiej Pogoni Cracovia przystąpiła do wydawania miesięcznego biuletynu sportowego, informującego członków i sympatyków klubu oraz społeczeństwo o swoich pracach i zamierzeniach. Pierwszy numer już się ukazał. Zawiera on m. in. wyjątek z artykułu ś. p. dr. Cetnarowskiego, artykuły Zygmunta Nowakowskiego, dr. Wojakowskiego oraz obszerny przegląd pracy klubu we wszystkich dziedzinach sportu.

KRONIKA KRAKOWSKA

Kraków na przyjęcie uczonych

Prezydent M. Dr. Kaplicki wydał zarządzenie, by z okazji odbywającego się w Krakowie III. Polskiego Zjazdu Filozoficznego architektoniczne zabytki miasta były iluminowane.

Piękna inicjatywa młodzieży gimnazjalnej

IV. klasa Państw. Gimn. Żeńsk. im. A. Mickiewicza w Krakowie powzięła myśl roztoczenia opieki nad mogiłą Konfederatów Barskich, znajdujących się przy ul. Loretańskiej przed kościołem OO. Kapucynów. Zarząd Miejski doceniając wychowawcze znaczenie odnoszenia się z pietyzmem młodzieży do narodowych pamiątek udzielił pozwolenia na podjęcie tej pięknej inicjatywy.

„Zaczarowane koło"

„Teatr Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, ul. Skarbowa l. 2, odegra na rozpoczęcie sezonu teatralnego 1936/7 w niedzielę dnia 27-go września br. o godz. 19-tej dramat Lucjana Rydla p. t. „Zaczarowane koło". Bilety wstępu przy wejściu w cenie 49—99 gr. Orkiestra symfoniczna pod battutą W. Kałki".

Artystki żegnają Bagatelę

Barbara Halmirska, Aleksander Gronowski, kwartet Wyględowskich, którzy przez szereg miesięcy gościli w „Bagateli" w dzisiejszej rewii pt. „Buzi ostatni raz" pożegnają krakowską krakowską publiczność. Cały zespół w powyższej pożegnalnej rewii stwarza szereg postaci ujętych przez reżyserję w stylu zabawnej komedji.

Potworna zemsta kochanki

Antoni Bodys utrzymywał od 4 lat blizsze stosunki z mieszkanką wsi Górniki Nowe, 19-letnią Agatą Najda.

Ostatnio Bodys zdecydował się ożenić z inną dziewczyną.

Agata Najda chcąc wywrzeć zemstę na niewiernym kochanku, zaprosiła go do siebie i tu w czasie gdy Bodys zasnął, dokonała na nim potwornego zabiegu...

Sąd okręgowy w Zamościu po rozprawie przy drzwiach zamkniętych, skazał Najdównę na 5 lat więzienia.

Kto jest pewny, że nigdy nie będzie potrzebował pomocy Pogotowia Ratunkowego niech odmówi datku!

Program „Tygodnia Lotniczego" w Krakowie

Sobota 26. IX. godz. 18.20: Przemówienie przez radjo prezesa Zarządu Okręgu Wojewódzkiego LOPP. p. Generała Narbut Łuczyńskiego. W czasie dnia: 2 próby alarmu lotniczo-gazowego: dzienna i nocna. Na ulicach będą mogły ukazywać się wyłącznie osoby zaopatrzone w maski, lub w kartki z rysunkiem maski. Kartki te nabywać można w Ośrodku Propagandy LOPP. ul Pierackiego 1, zaś w dniu alarmu u lotnych patroli w cenie 10 groszy za sztukę.

Niedziela 27. IX. o godz. 9.00: Uroczysta Msza św. w kościele N. Marii Panny z kazaniem. Na Rynku Gł. przed kościołem zbiórka stowarzyszeń, związków i kół LOPP z transparentami. Godz. 10.00: Przemówienie wiceprezydenta miasta p. dr. Stanisława Klimeckiego. Godz. 10.30: Podniesienie sztandaru LOPP. na maszt. Defilada. Po defiladzie pochody propagandowe i pokazy odkażenia. Godz. 21.30: Dancing w kawiarni Feniks.

Poniedziałek 28. IX.: „Dzień Młodzieży LOPP.".

Wtorek 29. IX.: „Dzień Urzędników".

Środa 30. IX.: „Dzień Kobiet". O godz. 18.00 Kongres Związków Kobiecych w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńskiej 9.

Czwartek 1. X.: „Dzień Robotników".

Sobota 3. X.: „Przemysł, Kupiectwo i Rzemiosło dla LOPP". O godz. 21.00 Dancing w Oficerskim Kasynie Garnizonowym.

Niedziela 4. X.: „Dzień Poczty". Korowody propagandowe, pokazy odkażania, zabawa w Związku Pocztowców. Na szybowisku w Bodzowie od godz. 10-tej rano pokazy szybowcowe. O godz. 8—21 Loterja fantowa pod arkadami Sukiennic staraniem Przemysłu, Kupiectwa i Rzemiosł.

Rzuciła się pod koła pociągu w Prądniku Czerw.

W Prądniku Czerwonym miała miejsce wczoraj przedpołudniem wstrząsająca tragedja. Tło jej jest następujące:

31-letnia Maria Idzik, zamieszkała w Górce Narodowej 75, matka dwojga dzieci, żona robotnika, kochała się nieszczęśliwie w 30-letnim robotniku Władysławie Włodku, zamieszkałym w Prądniku Czerwonym przy ul. Dobrego Pasterza. Ze względu na to, że posiadała dzieci, nie mogła się połączyć ze swym ukochanym.

Wczoraj była specjalnie zdenerwowana i zrezygnowana, co pobudziło ją do szaleńczego kroku. Oto rzuciła się pod koła pociągu na sławnym już „torze śmierci" w Prądniku Czerwonym. Skutki desperackiego kroku były straszne: pociąg zmiażdżył Idzikowej głowę, oraz odciął od tułowia obie nogi i rękę. Idzikowa poniosła śmierć na miejscu.

Zwłoki jej przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Tragedja Idzikowej oraz charakter jej szaleńczego kroku wywołały w całym Krakowie i okolicy wstrząsające wrażenie.

Krwawa masakra w Dąbiu

Na powracających wczoraj po północy ulicą Wieczystą w Dąbiu 30-letniego Jana Pustelnika, dorożkarza, zamieszkałego przy ul. Pasterskiej 5, oraz 50-letniego Franciszka Parylaka, gisera, zamieszkałego przy ulicy Pasterskiej 3, napadli dwaj nieznani osobnicy, masakrując ich w okrutny sposób.

Pustelnik i Parylak byli nieco podchmieleni, tak że prawdopodobnie nie stawiali oporu, wskutek czego doznali szeregu ran na całym ciele.

Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ofiary, prawdopodobnie zemsty, do szpitala św. Łazarza, udzielając im poprzednio opatrunku.

Za opryszkami wszczął pościg komendant posterunku P. P. w Dąbiu.

Dalsze dochodzenia w toku.

Wrzesień 26
Sobota
Justyny

Z Teatru im. J. Słowackiego

„Głupi Jakób" (Gościnne występy Junoszy Stępowskiego).

KINA

Adria: „Rose Maria".
Apollo: „Peknsa".
Atlantic: „Nasze słoneczko" i „Noc weselna".
Bagatela; „Za chwilę szczęścia" oraz rewia „Buzi ostatni raz".
Dom Żołnierza: „10 proc. dla mnie".
Promień: „Książę Woroncew".
Stylin: „Zew dzikich" oraz „Namiętni „Namiętni kochankowie".
Świt: „Carewicz".
Sztuka: „Concertina".
Uciecha „Pasteur".
Wanda: „Rose Marie".
Zorza; „Córka gen. Pankratowa".

Radio krakowskie

Godz. 7.30 Program na dzień bieżący 7.30 Kilka informacyj 7.40 Muzyka z płyt 12.03 Płyty, 14.30 Koncert życzeń z płyt, 15.35 Wiadomości gospodarcze, 18.10 Pogadanka aktualne, 18.20 Chwilka społeczna poświęcona LOPP. 18.25 Koncert z płyt. 18.40 Odczyt, 18.50 Koncert reklamowy, 23 Muzyka lekka z płyt.

Nocny dyżur aptek

Apteka po Złotą Głową Rynek gł. 13 pod Trzema Koronami Retoryka 1 Czternasta Lubicz 7, Stradom 7, Królowej Jadwigi Karmelicka 9. Marjańska Kazimierza Wielkiego 6.

Podgórze: Apteka pod Orłem, Plac Zgody 18.

Ćwiczenia przeciwlotnicze w Krakowie i okolicy

Dziś między godziną 12—14 oraz 19—22 odbędą się w Krakowie i okolicy ćwiczenia przeciwlotnicze.

Należy pamiętać, że długi nieprzerwany sygnał syren fabrycznych i środków alarmowych domowych oznacza początek alarmu, natomiast przerywany sygnał tak syren fabrycznych jak i środków alarmowych domowych oznacza koniec każdego alarmu.

Ponadto należy pamiętać, że w czasie drugiego alarmu żadne światło nie może być widoczne na zewnątrz i należy je albo wcześniej zamaskować, albo zgasić, albo zasłonić natychmiast po usłyszeniu sygnału oznaczającego początek alarmu.

Wszyscy mieszkańcy powinni dostosować się ściśle do rozporządzeń władz, zachowując spokój i porządek, nie utrudniając kontroli władzom wykonawczym.

Po odwołaniu alarmu wieczornego, życie powraca do normalnego stanu.

Dalsze szczegóły afery Parylewiczowej

„Czas” donosi: W zachowaniu się Parylewiczowej zaszła ostatnio zmiana. Przebywając stale w krakowskim więzieniu św. Michała żona b. prezesa apelacji nerwowo nie wytrzymała całkowitej izolacji w udosobnionej celi.

W rezultacie zdarza się, że Parylewiczowa całemi godzinami płacze, nie znaczy to jednak, by uznawała swą winę.

Ubiegłego dnia bawił w Krakowie obrońca Parylewiczowej mec. Szurlej z Warszawy, który będąc u sędziego Korusiewicza poczynił wstępne kroki w sprawie obrony i zwrócił się o zezwolenie na odwiedzenie Parylewiczowej przez jej córkę.

Jak się dowiadujemy, pozwolenie takie zostało udzielone z tym, że rozmowa odbędzie się w obecności przedstawicieli władz sądowych i więziennych. Dochodzenia tymczasem prowadzone są pod kierunkiem apelacyjnego sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi Korusiewicza nadal.

Dotychczas przesłuchano już ponad 200 świadków i liczyć się trzeba, że w dalszym ciągu liczba ta kilkakrotnie wzrośnie, gdyż zasięg tej przygnębiającej afery jest coraz szerszy. Zgodnie z naszymi uprzednimi informacjami w najbliższym czasie oczekiwać można, iż sędzie Koruszewicz wyjedzie do Warszawy, Lwowa, Rzeszowa i kilku miejscowości na Podhalu, gdzie są większe skupiska osób, których zeznania mogą wnieść nowe ważne szczegóły do gromadzonego skrupulatnie materiału śledczego.

Byłoby przed wczesne snucie szczegółowych przewidywań na temat procesu, który już obecnie budzi zrozumiałe zainteresowanie.

W każdym razie oprócz Parylewiczowej i Fleiszerowej na ławie oskarżonych zasiądzie jeszcze kilka lub kilkanaście osób.

„Doboszowe gody„

Audycja radjowa

Dziś w sobotę 26 bm. o godzinie 19.10 nadaje Rozgłośnia Lwowska po raz drugi na wszystkie stacje Polskiego Radja — audycję „Doboszowe Gody”.

Jest to przepiękna opowieść rapsodu huculszczyzny, poematu J. Fedkowicza, — opiewająca znanego z legend i baśni huculskich Dobosza, huculskiego Janosika. Audycję opracowali dla radia Z. Lipczyński i Wł. Kowalczuk.

Stanisław Drabik przed mikrofonem

Dziś w sobotę 26 bm. o godzinie 21.00 wystąpi przed mikrofonem krakowskim — znany śpiewak oper polskich i zagranicznych Stanisław Drabik.

Artysta wykona przy akompaniamencie Bolesława Wallek-Walewskiego pieśni polskie Niewiadomskiego, Walewskiego i Kasserna oraz pieśni kilku kompozytorów jugosłowiańskich i włoskich. Koncert ten będzie transmitowany przez wszystkie rozgłośnie polskie.

Tajemniczy zgon kupca

Wczoraj rano około godziny 9-tej przejeżdżał dorożką przez ul. św. Krzyża Maks Reiser, lat 65, kupiec, zamieszkały przy ul. Dajwór, wraz ze synem.

Przejeżdżając obok szkoły św. Scholastyki Reiser uagle zasłabł z niewiadomych przyczyn i po chwili wyzionął ducha.

Na krakowskim bruku

Z mieszkania Rosenzweiga Feliksa, przy ul. Powiśle 4, skradziono wczoraj po otwarciu drzwi dobranym kluczem lub wytrychem, garderobę, łącznej wartości 200 zł.

W nocy skradziono z zakładu fryzjerskiego Weiser Loli, przy ul. Lubicz 40, narzędzia fryzjerskie i bieliznę, wartości 288 zł.

W nocy na 24 bm. skradziono z nowej budowy, przy ulicy I. Osiedle Oficerskie L. 6 na szkodę inż. Badschki 12 arkuszy blachy do pokrywania dachu, wartości 90 zł.

Morderca oddał się w ręce władz

Przed kilku dniami pisailiśmy o zamachu morderczym, jaki miał miejsce w Swoszowicach pod Krakowem.

Oto na kupcową Tomczykową napadł jej były przyjaciel, rzeźnik Stanisław Lechowicz.

Jak wiadomo Lechowicz po dokonaniu zamachu rewolwerowego zbiegł.

Nagle wczoraj zgłosił się sam na posterunek PP. w Piaskach Wielkich, oddając się w ręce władz.

W czasie śledztwa Lechowicz zeznał, że działał w „roztargnieniu“ (roztargnienie — które mogło kosztować ludzkie życie!) i że rzekomo miał być pijanym.

Lechowicza przewieziono do więzienia św. Michała w Krakowie.

Dalsze śledztwo w toku.

Głuchoniemy chłopiec pod kołami pociągu

Na przechodzącego torem kolejowym w Zawierciu 14-letniego Henryka Kozłowskiego najechał z tyłu pociąg osobowy.

Koła odcięły chłopcu lewą nogę poniżej kolana i palce u rąk. Ofierze własnej nieostrożności udzieliła pomocy dr. Gaździńska, po czym chłopca w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Zawierciu. Kozłowski jest głuchoniemym i niedorozwiniętym umysłowo.

Zabił siekierą żonę

Mieszkańcy wsi Zakole pod Mińskiem Mazowieckim zaalarmowani zostali niesamowitymi krzykami dochodzącymi z mieszkania małorolnego gospodarza Stanisława Zakrzewskiego.

W kałuży krwi leżała na ziemi żona Zakrzewskiego 28-letnia Stanisława. W pobliżu stał morderca, trzymając w ręku siekierę, którą zabił swą żonę. Podłoże potwornego czynu narazie nie ustalone.

Męża mordercę aresztowano.

Lekarka w roli pokojówki

Lucyna grzecznie lecz wstrzemięźliwie odpowiadała na pytania i biegła dalej, by zaspokoić ciekawość innych.

Dał się słyszeć ostry, przeciągły dzwonek z numeru 104. To Liliana Szczęsna dała o sobie znak życia.

Lucyna zjawiła się natychmiast.

— Gdzie się podziewasz? Nie można wcale dodzwonić się ciebie! Czy mam tu całe wieki czekać?! — przywitała Lucynę ze złością artystka, wydymając pogardliwie dolną wargę. — Niech ci się nie zdaje, że możesz sobie teraz pofolgować. Chociaż udało ci się w wyrafinowany sposób zwrócić na siebie uwagę wszystkich, dla mnie nie jesteś niczem innem, tylko garderobianą. Przywykłam do twojej obsługi i jak długo tu będę, żądam od ciebie posłuszeństwa.

— Ależ łaskawa pani, nie mam zamiaru zaniechać służby. Przybiegłam na zawołanie.

— Nie gadaj zbyt wiele i nie denerwuj mnie!

Lucyna bez słowa odpowiedzi zabrała się do uporządkowania pokoju. Artystka tymczasem w złości rozrzucała różne przedmioty po podłodze.

— Pomóż mi włożyć pończochy. Zwawo, ruszaj się! — krzyknęła nagle, czerwona ze złości artystka.

Lucyna zbliżyła się spokojnie do Liliany. Powoli i delikatnie zaczęła naciągać pończochę na nogę. Zdenerwowało to jeszcze bardziej aktorkę. Odsunęła gwałtownie rękę studentki i sama naciągnęła pończochę, lecz uczyniła to zbyt raptownie. I, o zgrozo! Oczko puściło, tworząc rysę na kilka centymetrów.

— Wynosić mi się natychmiast! — krzyknęła i wskazała Lucynie drzwi.

Przerażona studentka zabierała się do wyjścia, gdy wtem drzwi się głośno otwarły i w progu stanął Krzewiński. Bladość jego twarzy świadczyła, że jest czemś przejęty.

— Dzień dobry paniom. Hałasy, dolatujące z tego pokoju, zwabiły mnie tutaj. Co tu takiego zaszło?

Artystka wnet opamiętała się. Przybrała słodkawy wyraz i odrzekła:

— Małe nieporozumienie. Nie przypuszczam, aby pana to interesowało... Garderobiana jest strasznie niezaradna. Podobnie niezręcznej osoby w życiu mojem nie spotkałam...

— Czy pani mówi o pannie Lucynie?

— Oczywiście, o garderobianie.

— Pozwoli pani, że będę innego zdania. Uważam, że jest to nietylko wyjątkowo dzielna, ale wysoce inteligentna osoba. Nie powinna na chwilę pełnić nadal obowiązku służącej. Gdybym pół majątku miał stracić, nie pozwolę by była zależną od kaprysów damulek. Dziś jeszcze pomówię z dyrektorem.

Krzewiński skinął lekko głową i opuścił pokój.

Liliana z wściekłości zerwała w strzępy chusteczkę. Ustąpić przed zwykłą służącą, ona, wielka artystka i piękna kobieta. Nie... Jeszcze spróbuje swoich sił na dzisiejszym balu maskowym.

Na korytarzu podeszła do Krzewińskiego Lucyna i usilnie go prosiła, by nie interwenjował w dyrekcji, gdyż chce do końca sezonu wytrwać.

Krzewiński musiał ulec jej życzeniu.

W zamian uzyskał jej zgodę na spędzenie z nim wieczoru na pożegnalnym balu w hotelu.

O zgodę dyrektora Tarnakiewicza sam się wystarał.

Gdy Lucyna wróciła do pokoju służbowego, znalazła na stole list, adresowany do niej.

Otworzyła pośpiesznie kopertę. Obok czeku na pokaźną sumę, leżał list treści następującej:

„Szanowna i Droga Panno Lucyno! Pozwoli Pani, że wraz z moją głęboką podzięką przesyłam Jej honorarium lekarskie, jako skromną cząstkę mego długu dziękczynnego.

Zawsze oddany Pani

Teofil Krzewiński“

Dalszy ciąg nastąpi

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Gródku 2. — Telefon 173-02. — Redaktor przyjmuje od godz. 16—17-tej

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej 1 wiersz łam. 1 zł. Cała strona 1600 zł. — Drobne 30 groszy za wyraz. — Poszukiwania pracy 10 groszy za wyraz

Odp. redaktor i wydawca Alfred Kwiatkowski. Drukarnia Monopol, Kraków, ul. Na Gródku